NUMER 51.

DZIENNIK POWSZECHNY

17/29 Listopada 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 29 Listopada 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości Urzędowe z Królestwa i z Cesarstwa

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wychowanie publiczne.
Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Statystyka. Królestwo Polskie.
Prace Towarzystwa Historycznego w Moskwie.
Świątynia i wyrocznia Światowida w Arkonie.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — W dopełnieniu oddziału 2go ogłoszenia swego o odbyć się mającej w roku przyszłym w Londynie powszechnej wystawie płodów przemysłu i utworów sztuk pięknych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości powszechnej co następuje: — § 7. Każdy z utworów sztuk pięknych, przed odesłaniem go do Londynu, oddany zostanie pod sąd oddzielnego komitetu złożonego z członków towarzystwa zachęty sztuk pięknych, oraz Warszawskiej szkoły sztuk pięknych.—§ 8. Ponieważ celem powszechnej wystawy Londyńskiej jest wskazanie postępu sztuk pięknych w ciągu czasu od roku 1762 do 1862 włącznie, pożądanem przeto jest, aby posiadający celniejsze utwory zechcieli użyczyć takowych na czas wystawy i tym sposobem dali możność wykazania postępu, oraz rzeczywistego stanu sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych ma nadzieję, że w powyższym celu tak właściciele dzieł sztuki z zeszłego wieku od roku 1762, jakoteż z teraźniejszego już nieżyjących oraz artyści żyjący, chętny przyjmą udział w rzeczonej wystawie.— P. o. dyrektora wydziału, *Kretkowski.*

Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej. — Zawiadamia, że na zasadzie upoważnienia Rządu, z dniem 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. otwarty będzie do użytku publicznego Iszy oddział drogi tej od Łowicza do Kutna, na którym kursować będą pociągi osobowe:

1, W związku z pociągiem wysełanym z Warszawy o godzinie 10¾ rano, odchodzić będzie z Łowicza pociąg osobowy o godzinie 1 min. 50 po południu i przychodzić do Kutna o godzinie 3 min. 15 po południu.

2, Z Kutna wysełany będzie pociąg osobowy o godzinie 12 min. 20 z południa, przychodzić do Łowicza o godzinie 1 min. 50 po południu, zkąd passażerowie przybywać będą do Warszawy o godz. 5 po południu.

Rozenbaum.

Z Petersburga d. 23 Listopada.

RESKRYPT CESARSKI,

Wydany na imie Ministra Wojny, Jenerała-Adjutanta Suchozaneta.

Mikołaju synu Onufrego. Pięćdziesięcioletnia służba wasza Tronowi i Ojczyźnie, nacechowaną została ważnemi zasługami. Wszedłszy do zawodu wojskowego przed rozpoczęciem pamiętnej wojny Ojczystej, odznaczaliście się w ciągu lat 1812—1814 walecznością wojenną, a podczas wojny 1831 roku, będąc Naczelnikiem Sztabu Artylerji Armji czynnej, daliście dowody odznaczającego się męztwa i dobrych rozporządzeń. Następnie, przewodnicząc przez czas długi rozmaitym oddziałom artylerji, zwracaliście stale na się uwagę niezmordowaną czynnością. Na początku r. 1856, objąwszy dowództwo nad Armją Południową w granicach Krymu, przyczyniliście się, przez czujną opiekę, do oszczędzenia wojsk wśród trudności nieuniknionych w promieniu działań wojennych. Po zawarciu pokoju, wasze doświadczenie wojenne i administracyjne pobudziło MNIE, ze względu na zamierzoną reorganizację wydziału wojennego, do mianowania was Ministrem Wojny. I w tej godności usprawiedliwiliście w zupełności MOJE oczekiwania. W ciągu pięcioletniego zarządzania przez was ministerstwem wojny, osiągnięte zostały, na MOJE wskazanie, bardzo ważne rezultata: przez postawienie wojsk na stopę pokoju, uformowane zostały rezerwy urlopowanych żołnierzy, które dały możność usunięcia na lat kilka poboru rekrutów; byłe osady wojenne i okręgi żołnierzy-rolników otrzymały organizację cywilną; ukształceniu i uzbrojeniu wojsk pod względem strzeleckim nadany został obszerny rozwój; zwiększona została płaca Jenerałów, Sztab- i Ober-oficerów; zaprowadzoną została kasa emerytalna dla wyznaczania im, po wyjściu ze służby, dodatkowej emerytury, a po śmierci—ich rodzinom; polepszono utrzymanie żołnierzy, nadano im rozmaite prawa i zmniejszono liczbę lat służby; dzieci żołnierskie powrócono pod zawiadywanie cywilne, z zupełnem zniesieniem stanu kantonistów wojennych; przejrzane zostało i ogłoszone drukiem drugie wydanie zbioru postanowień wojennych. Będąc, z tytułu godności Ministra Wojny, członkiem Rady Państwa oraz Komitetów Kaukazkiego i Syberyjskiego, braliście czynny udział we wszystkich innych kwestjach dotyczących organizacji Państwa. W tych ostatnich czasach, pełniliście, z nieograniczonem oddaniem się obowiązkom służby i poświęceniem się, dane wam dwukrotnie polecenie co do czasowego zarządu Królestwa Polskiego.

Uwalniając was obecnie, zgodnie z prośbą waszą, z powodu nadwątlonego zdrowia, od obowiązków Ministra Wojny, poczytuję SOBIE za obowiązek wynurzyć wam serdeczną MĄ wdzięczność za wszystkie wasze prace i starania w ciągu chwalebnego, pół wieku trwającego zawodu waszej służby; w dowód zaś szczególnej MEJ dla was łaski, przesyłam wam brylantami zdobny portret MÓJ dla noszenia w pętlicy na wstążce Św. Andrzeja.

Ze szczerym dla was szacunkiem, pozostaję na zawsze niezmiennie życzliwy.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano

„*i wdzięczny*
ALEKSANDER."

w Carskiem Siole, 9 Listopada 1861 r.

Rozkazem CESARSKIM z d. 8 Listopada (v. s.) r. b., Jenerał-Adjutant, Jenerał Piechoty Hrabia *Berg*, Jenerał-Gubernator Finlandzki i Dowodzący wojskami, tam rozlokowanemi, uwolniony został, na własne żądanie, od dotychczasowych obowiązków, z mianowaniem go Prezydentem Honorowym Akademji Mikołajewskiej, Sztabu Jeneralnego i z pozostawieniem Członkiem Rady Państwa i w godności Jenerał-Adjutanta.

Mianowani zaś zostali: Członek Rady Państwa, Jenerał Piechoty Baron *Rokasowski*, Jenerał-Gubernatorem Finlandzkim i Dowodzącym wojskami, tam rozlokowanemi, z pozostawieniem Członkiem Rady Państwa, oraz Pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu Głównego Armji 1-ej, Jenerał-Lejtnant *Kryżanowski*, Warszawskim Wojennym Jenerał-Gubernatorem, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

— Rozkazem CESARSKIM z d. 9 Listopada (v. s.) r. b., Pułkownik pułku Konno - Grenadjerskiego Lejb Gwardji *Fanshave*, zostający do szczególnych poruczeń przy Głównodowodzącym czasowie Armją I-ą, mianowany został Gubernatorem Cywilnym Augustowskim, z zaliczeniem do Jazdy Gwardji.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wychowanie publiczne. — O potrzebie reformy wychowania domowego. — I. Wychowanie w ogóle ma trzy cele na widoku: rozwinięcie fizyczne, umoralnienie i uzdolnienie specjalno - naukowe. W praktyce wszystkie te trzy kierunki są nierozłączne, w teorji rozdzielamy je, nazywając każdy właściwym terminem: wychowanie fizyczne, moralne i naukowe. Nie ulega wątpliwości, iż wychowanie moralne większe ma dla społeczeństwa znaczenie, niżeli naukowe—pierwsze jest niezbędnym ukształcenia naukowego warunkiem, ostatecznym całego wychowania celem i rezultatem. Moralne jednak wychowanie nie od samej szkoły i instrukcji szkolnej zależy. Czas wychowania młodego pokolenia rozpada się na trzy różne epoki: lata dziecinne i młodociane spędzone w domu rodziców lub opiekunów, lata szkolne i perjod samodzielnego kształcenia się po wyjściu w świat z ławek szkolnych, czyli, inaczej mówiąc epoka zastosowania teorji nabytych w szkole do życia. W pierwszej młoda istota znajduje się pod przemagającym wpływem rodziny; w drugiej rodzina oddziaływa na młode serce i charakter wspólnie ze szkołą; w trzeciej zasady wyniesione z łona rodziny, nabyte w szkole teorje i spotkane na świecie wrażenia i wpływy, jednoczą się i składają razem na zwarunkowanie charakteru, sposobu myślenia i postępowania, słowem, na ostateczny rezultat wychowania młodego indywiduum. Wszystkie te trzy wpływy na młodzież: rodzinny, szkolny i towarzyski, powinny być jeden dalszym ciągiem drugiego, i wzajemnie się uzupełniając, nigdy sobie nie przeczyć, tak w zasadach, jak i w użyciu środków do celu, jeśli ten cel, umoralnienie ucznia i ukształcenie zdolnego i pożytecznego członka społeczności, ma być należycie osiągniętym. Szkoła pod względem moralnych wpływów na ucznia, zajmuje środkowe stanowisko co do czasu pomiędzy dwóma innemi wpływami: rodziny i towarzystwa; sama wyłącznie na kierunek moralny wychowania młodzieży nie działa, a dając kompletne wychowanie naukowe, za moralne o tyle tylko jest odpowiedzialną, o ile winna utrzymać i rozwinąć dobre zasady wyniesione z domu, i zaopatrzyć ucznia przy wyjściu teoretycznemi prawdami życia przeciw złym wpływom towarzystwa.

We względzie wielu rzeczy przywykliśmy za nieodpowiednie naszym oczekiwaniom rezultaty obwiniać instytucje, składać winę na przyczyny po zewnątrz woli naszej działające, gdy często jak np. i w sprawie wychowania młodych pokoleń, wiele zależy od współudziału rodziców samych i społeczności.—Niepodobna wystawić sobie Szkoły abstrakcyjnie, bez społeczeństwa, w którem działa, którego potrzeby umysłowe reprezentuje, i jest ich wynikiem. Jest ona tak dobrze jak każda inna instytucja częścią społeczności w której się rozwija i żyje, ulega jej wpływom, i nosi na sobie cechy jej stanu. Szkoła i jakakolwiek, choćby najlepsza, instrukcja szkolna, nie są w stanie osiągnąć odpowiednich celom rezultatów z wychowania, bez współudziału i poparcia moralnego rodziców uczącej się młodzieży i dobrych wpływów społeczności, której członków ma kształcić. Szkoła bez wątpienia winna oddziaływać na publiczność we względzie rozpowszechnia zdrowych o wychowaniu pojęć, lecz z drugiej strony i sama znajduje się pod wpływem opinji publicznej i do jej wymagań zastosowywać się musi, tak iż stan szkoły w danem miejscu przedstawia niejako stopień wykształcenia i umysłowych potrzeb danej społeczności. Kiedy więc Rząd przedsiębierze reorganizacją edukacji publicznej, rodzice winni z swej strony rozważyć, czy dotychczasowe wychowanie domowe będzie odpowiadać nowej instrukcji szkolnej, i jednocześnie zreformować stosownie do potrzeby czasu wychowanie domowe, które wyłącznie od nich samych zależy, za które nikogo oprócz siebie samych odpowiedzialnemi czynić nie mogą. Wychowanie domowe rzuca pierwsze nasiona człowieczeństwa w młode serca i umysły, nasiona te stają się niejako podstawą charakteru na całe życie. Wspomnienia pierwszych wrażeń rodzinnych, nauk i przykładów rodzicielskich, a szczególniej przestróg matki pozostają najżywiej w pamięci aż do grobowej deski. Jeżeli szkoła winna rozwinąć zdolności naukowe, to naukę zaszczepić może tylko na istocie do pewnego stopnia umoralnionej już w domu rodzicielskim; cnoty towarzyskie winny być w zarodzie do szkoły już przyniesione. Rodziny wdrażać powinny od dzieciństwa w młodociane serca uczucia religijne i cnoty chrześcijańskie, poszanowanie dla siebie i starszych, uległość ich przestrogom i przepisom, zamiłowanie pracy i pełnienia obowiązków, cześć dla nauki i zasługi, słowem wychowanie domowe zaszczepić powinno wszystkie cnoty społeczeńskie. Samo przez się rozumie się, iż za zaszczepieniem powyższych cnót pójdzie wstręt do tego wszystkiego, co im jest przeciwne. Dziecko tak w domu wychowane, będzie dobrym uczniem w szkole, bo na tak przygotowanym do uprawy sercu i umyśle, łatwo przyjmą się wszystkie ziarna wiadomości naukowych, i najlepsze wydadzą owoce.

Wśród konieczności jednoczesnej z reorganizacją szkół publicznych reformy wychowania domowego, również konieczną jest zmiana niektórych pojęć większości naszego ogółu o wychowaniu, nauce, jej poszanowaniu i prawach. Już w czasie wychowania szkolnego młodzieniec znajduje się pod wpływem towarzystwa, które go otacza, i które przez objawianie swych pojęć o wychowaniu i nauce oddziaływa na jego postępowanie i sposób myślenia. Jeżeli towarzystwo wyznaje te same zasady, co rodzina i szkoła, to trzy te czynniki działając wspólnie i w zgodnym kierunku, usuwają z umysłu i serca młodego wszelką wątpliwość, i gruntują wiarę silną w podstawy moralne społeczeństwa. Lecz największy wpływ towarzystwa na młodzieńca rozpoczyna się od wyjścia jego z ławek szkolnych w świat. Jeżeli w życiu spotyka zastosowanie do praktyki teorji i zasad słyszanych w szkole; jeżeli nauka szanowaną jest w świecie, jeżeli uzdolnienie i zasługa zostają korzystnie wyróżniane, moralne postępowanie zaszczytnie oceniane—jakże to wielką jest zachętą do pracy i statku dla młodego, i podczas pobytu w szkole, i po wyjściu z niej! Inaczej mówiąc: jeśli cnota, praca, zasługa i zdolność naukowa używają w danem społeczeństwie praw im należnych, to przymioty te znajdując zastósowanie w życiu publicznem, nabierają odpowiedniego znaczenia już w szkole. Świat i życie w niem nie powinny nigdy zadawać fałszu zasadom i teorjom wyznawanym w szkole, lecz przedstawiając młodemu człowiekowi pole do zastosowania swych teorji do praktyki, uzupełnić jego umoralnienie, dobre zasady ostatecznie w nim utwierdzić i z życiem jego zespolić. Przypuściwszy tego rodzaju oddziaływanie społeczności na szkołę, śmiało powiedzieć można, iż szkoła jest w miniaturze odbiciem stopnia ukształcenia i potrzeb umysłowych społeczności danego kraju. Trudno wymagać od mass, aby w nauce i oświacie upatrywały dla człowieka i narodu bezwzględne dobro; rodzice oceniają zwykle naukę i jej dobrodziejstwa ze względu zapewnienia ich dzieciom sposobu do życia i dobrego bytu, o tyle ją więc ocenić umieją, o ile osięgają przez nią cel założony. Jeżeli zaś cel ten innemi drogami, a nie gorącą około nauki pracą osiągnąć się daje, to nic dziwnego, że ukształcenie naukowe uważa się tylko za formę, którą młody przebyć musi, aby uzyskał tytuł do korzystania z praw rzeczywistemu uzdolnieniu należnych. Trzeba koniecznie, aby nauka i uzdolnienie stały się potrzebą całej społeczności danego kraju, jeżeli chcemy aby przez większość jej członków uszanowane były, a młodzież do nich szczere usiłowania zwróciła. Ztąd wynika konieczność, aby pojęcia ogółu o nauce i prawach, jakie ona nadaje, uległy także reformie razem z reorganizacją wychowania publicznego.

Dodać należy w końcu iż wychowanie prywatne uważać można za oddział wychowania domowego, bo tak nauczyciele i nauczycielki prywatne, jak i przełożeni zakładów prywatnych, szczególniej żeńskich, znajdują się w zupełnej zależności od opinji publicznej, i do jej wymagań stosować muszą. Na teraz chciałem tylko dowieść konieczności reform w oddziałach wychowania od rządowej instrukcji szkolnej nie zależnych, odkładając na później wykazanie, czy wychowanie domowe i prywatne odpowiadają u nas istotnym warunkom dobrego wychowania, a jeśli nie odpowiadają, to w czem i dla czego? inaczej, coby należało w wychowaniu domowem i prywatnem poprawić i ulepszyć.

Radom d 21 Listopada 1861 r.

Ig. Boczyliński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Kwestje finansowe i polityczne, wywołane wejściem p. Foulda do gabinetu, ciągle stanowią główny przedmiot zajęcia dziennikarstwa francuzkiego. *Opinion Nationale* wbrew dziennikom niegdyś półurzędowym, dowodzi, że programat pana Foulda, nie może być wykonany bez zmniejszenia wydatków i znaczniejszego powiększenia dochodów państwa, niż może przynieść podatek od zapałek i fortepianów. Dzienniki niegdyś uważane za półurzędowe, objaśnieniami nieznanego dotąd programu p. Foulda, odejmującemi mu wszelkie ważniejsze znaczenie, postawiły się w bardzo trudnem położeniu w polemice z śmielszemi dziennikami. *Pays* mimo woli musi się zgodzić na wnioski *Temps*, że raczej należałoby powiększyć oszczędności, niż podatki, ale utrzymuje, że dziennikarstwo nie jest w stanie wskazać, jakie oszczędności mają być zaprowadzone. Tymczasem jednak dziennik ten mniema, że żadne oszczędności nie mogą być zaprowadzone ani w robotach publicznych, ani pensjach urzędników administracji. Jednym słowem dziennik ten z ostrożnością oczekuje szczegółowego programu p. Foulda, żeby do niego zastosować swe zdanie.

Dotąd nie wiadomo jeszcze, jakie są zamiary i widoki p. Foulda i jak donosi *Temps*, minister ten daje dopiero poznać w raporcie o stanie finansowym, który w Grudniu przedstawi Cesarzowi, a który służyć ma za podstawę do ułożenia budżetu. Bardzo być może, iż powodem tego opóźnienia są pewne nieporozumienia w łonie gabinetu.

Siècle w artykule o przyszłej Uchwale Senatu oświadcza, że ustępstwa, jakie mają być udzielone co do wotowania budżetu, nie są dostateczne i że węzeł kwestji finansowej stanowi roztrząsanie systematu podatkowego. Przykre położenie Francji pochodzi nietylko z zbytku wydatków, jak powiada ten dziennik, ale także ze złego rozkładu podatków, których pobór kosztuje czwartą część całego dochodu. Skutkiem tego wnosi że projektowana Uchwała Senatu nie przetnie jeszcze zła. *Siècle* zarazem radzi rządowi, aby korzystając z zebrania Senatu, ukończył reformy prawa prasowego zapowiedziane dnia 24 listopada roku zeszłego, a mianowicie dozwalając im z większą swobodą podawać sprawozdania o posiedzeniach izb.

Izba turyńska przed rozprawami w kwestji rzymskiej i neapolitańskiej, wysłucha wprzód sprawozdania o stanie finansów p. Bastoggi, na które z niecierpliwością oczekują, dla tego, że oprócz wskazania zasobów skarbu, ma ono przedstawić podatki, jakie rząd zamierza poddać pod zatwierdzenie izb, w celu zrównoważenia w roku 1862 budżetu dochodów z budżetem wydatków. Dla osiągnięcia tego celu podatki będą musiały wynosić 155 milionów franków, ale patrjotyzm Włochów niejako poręcza, że z chęcią przyjmą na siebie ten tak znaczny ciężar. Ochota z jaką pomimo przeciwnych przewidywań, deputowani prowincij południowych uznali konieczność rozciągnięcia i na te prowincje ofiar, które oddawna ponoszą Piemont, Lombardja i Toskanja, pozwalają wnosić, że cała izba zatwierdzi środki, które utrwalą kredyt nowego państwa i uwolnią go od konieczności uciekania się do pożyczek.

Dzienniki włoskie zapewniają, że Wiktor Emmanuel podpisał już dekret, mianujący Garibaldego dowódzcą ochotników i że ten jenerał ma zamiar przyjąć znów czynny udział w sprawach swego kraju. Tak zapewniają, że w połowie Grudnia przybędzie on do Genui, a następnie uda się do Turynu zająć swe miejsce na ławach izby deputowanych.

Jakkolwiek dzienniki wiedeńskie donoszą, że organizacja komitatów bardzo dobrze postępuje, i że tyle jest starających się o posady w Peszcie, że kanclerz baron Forgach dla wysłuchania próśb wszystkich ubiegających się, musiałby przedłużać posłuchania do wieczora, to z drugiej strony paryzki *Monitor*, podaje wiadomość, że urzędnicy miejscy nie chcą składać przysięgi, i że ostatni z dawnych urzędników węgierskich hrabia Apponyj otrzymał uwolnienie, a miejsce jego zajął hrabia Almassy.

Wiedeńska *Presse* z rozmaitych oznak wnosi, że wkrótce gabinet paryzki zaprojektuje zwołanie europejskiego kongresu. Rzeczywiście, kwestja wenecka, rozbrojenie powszechne projektowane przez niektóre dzienniki paryzkie, uregulowanie kwestji rzymskiej i wiele innych, mogłyby długo zająć kongres. Ale nadzieja, a raczej obawa o przyjęcie projektu kongresu przez gabinety, z uwagi na obecny stan rzeczy, zupełnie jest bezzasadna. Kwestje które podlegałyby rozstrząsaniu kongresu, tak ściśle połączone są z kwestjami wewnętrznemi państw, że ten powód byłby dostateczny do nieprzyjęcia tego projektu przez niektóre gabinety. Artykuł ten wskazuje, jak Austrja musi być przeciwną wszelkiemu zwołaniu kongresu, i łatwo to się da tłomaczyć tem, że w obecnem odosobnieniu, nie mogłaby na kongresie mieć dawnej powagi, do czego i wewnętrzny stan kraju nie małoby się przyczynił.

Oprócz planów reformy związku niemieckiego, wypracowanych przez p. Beusta i Schmerlinga, podobno p. Bernstorff zajmuje się także, ułożeniem nowego w tym względzie projektu.

Anglja.

Londyn, 25 Listopada. Podług *Daily-News*, wyszedł z ministerjum rozkaz, ażeby parostatkowi „Nashville", należącemu do stanów secesjonistowskich Ameryki, nie dozwolono uzbroić się w Southampton na stopę statku wojennego.

Lord Stanley miał 22-go b. m. do swych wyborców w Kings-Lyon mowę, w której dotknął ważniejszych kwestij polityki wewnętrznej i zagranicznej. Co do tej ostatniej powiedział on między innemi: Nie jest tajemnicą, że politycy nasi zajmują się od dwóch lat więcej sprawami zagranicznemi aniżeli wewnętrznemi, co usprawiedliwia ta okoliczność, iż od czasów pierwszego Cesarstwa nie panował nigdy w całej Europie taki, jak w chwili obecnej niepokój, którego skutki wcześniej lub później muszą i na Anglję oddziałać. Z niektóremi z wypadków obecnych Anglja nie ma styczności bezpośredniej. Obojętnem jest dla niej, czy wyspa Kuba pozostanie przy Hiszpanji lub też od niej odpadnie. Również nie jest naszem zadaniem mieszać się w spór Austrji z jej prowincjami. Jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami polityki Austrjackiej, nie życzymy sobie atoli zupełnego jej rozkładu, coby wcześniej lub później nastąpić musiało, gdyby jej rząd przystał na żądanie Węgrów posiadania swego niezawisłego parlamentu. Taki rozkład wielkiego mocarstwa obudziłby w Europie ducha wyborczego. Co się tyczy Włoch, nie powinniśmy zbyt dowierzać bezinteresowności ich sprzymierzeńca: widzimy co Francja zyskała dotąd przez wojnę włoską, lecz nie widzimy ażeby losy królestwa włoskiego były należycie zapewnione. To tylko wiadomo, że ten ostatni kraj będzie zawisłym od Francji tak długo, dopóki nie zyska dostatecznych sił do odebrania Wenecji bez obcej pomocy. Na teraz plan ten, bez poparcia ze strony Francji, nie może być urzeczywistnionym. Anglja chce i powinna pozostać nadal neutralną. Lecz za jaką cenę Francja użyczy znowu Włochom swej pomocy, dotąd jest tajemnicą. Przy całej naszej sympatji dla zjednoczenia Włoch, nie powinniśmy spuszczać z oka wielkich trudności, jakie ten kraj ma jeszcze do pokonania. Co do kwestji amerykańskiej, nie naszą jest rzeczą mieszać się do niej. Jakkolwiek stany północne posiadają ogromną potęgę militarną, rzeczy tak łatwo nie pójdą, bo nawet w razie odzyskania stanów południowych, te ostatnie przy lada sposobności odpadną znowu od unji. Prawdopodobniejszym jest podział Stanów-Zjednoczonych na dwie części, albo też na kilka grup pomniejszych.

Następnie lord, mówiąc o wyprawie do Meksyku, stara się ją usprawiedliwić, jakkolwiek uznaje, że takowa nie ma należytej podstawy politycznej. Potem mówca zwrócił się do polityki wewnętrznej. Mowa ta, we wszystkich jej punktach, zyskała jak najżywsze uznanie.

Austrja.

Wiedeń, 26 Listopada. Cesarz uwolnił onegdaj: Emeryka Sztankowańskiego, Feliksa hr. Zichy i Ładysława Karacsony, od obowiązków nadżupanów komitatów Tornawskiego, Raabskiego i Torontalskiego, a w ich miejsce mianował: Gabrjela Dory i Kornela Baragh, nadżupanami pierwszych dwóch, oraz Palika-Vesevnyi, administratorem ostatniego z trzech pomienionych komitatów.

P. Schmerling wygotował rzeczywiście, jak o tem niejednokrotnie już wspominano, projekt reformy związku niemieckiego. Nie ma on atoli najmniejszego podobieństwa do projektu p. Beusta, ministra saskiego, a zatem nie może być uważany za jego uzupełnienie, jak to niektórzy mieć chcieli. Nie we wszystkich sferach znaną jest treść tego nowego projektu, ani też wiadomo, kiedy zostanie zakomunikowany rządom niemieckim. Na teraz odbywają się narady pomiędzy ministrami stanu i spraw wewnętrznych, z których ostatni nie we wszystkich punktach zgadza się z p. Schmerling. Co do projektu saskiego ministra spraw zagranicznych, spotka go ten los, iż pozostanie na wieczne czasy li-tylko projektem, tem bordziej, że i średnie państwa niemieckie oświadczyły się przeciw niemu. W tym ostatnim względzie zapewniają, że Bawarja jest jak najzupełniej temu planowi przeciwną.

Na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych w rozprawach nad projektem do prawa dotyczące-

go swobody osobistej, brali także udział ministrowie Schmerling, Plener i Mercsery. Minister stanu przemawiał przeciw wnioskowi Klaudi'ego. „Sądy wyjątkowe nie powinny mieć miejsca", który zresztą został i przez komisję odrzucony. Wczoraj zaś, po trzeciokrotnem odczytaniu prawa dotyczącego tajemnicy listów, takowe zostało przez izbę zatwierdzone, poczem przystąpiono do dalszego roztrząsania projektu do prawa o wolności osobistej.

Francja.

Paryż, 24 Listopada. Na ostatniej radzie ministrów roztrząsano kwestję, w której porozumienie zdaje się będzie nie łatwe, mianowicie o nadaniu p. Fouldowi przywilejów, któreby stawiały go wyżej nad jego kolegów, a co, jak się zdaje było mu zapewnione, przy mianowaniu go ministrem, To pewnego rodzaju zwierzchnictwo p. Foulda, nie może być przyjęte przez jego kolegów. Bez od powledzialności ministerjalnej, kiedy wszelke inicjatywa w polityce należy do Cesarza, ludzie mający jaką taką godność, kiedy obowiązki ich ograniczają się jedynie wyższym kierunkiem administracji, nie mogą przystać na to, ażeby innemu jakiemu naczelnikowi, a nie wprost Cesarzowi przedstawiali swe projekta. Gdyby taki porządek rzeczy został wprowadzony, ministrowie utraciiiby nawet inicjatywę w administracji i byliby po prostu wykonawcami cudzych poleceń. Takiego stanowiska nie chcą przyjąć obecni ministrowie i dla tego oświadczyli Cesarzowi, że gdyby przyjął systemat proponowany przez p. Foulda, musiałby jednocześnie postarać się o innych ministrów. Tym sposobem musiałaby nastąpić zmiana, ale nie przesilenie gabinetu, bo w istocie mogłaby nastąpić tylko zmiana osób, a nie polityki, która zawsze zależną jest od woli głowy państwa.

Zniesienie opłaty od wejścia na giełdę bardzo dobrze zostało przyjęte przez samą giełdę, która nieraz już domagała się zniesienia tego ograniczenia wstrzymującego zapał spekulacyjny ludzi zbyt biednych, aby mogli opłacić nieznaczny podatek, a mimo tego zapalenie oddających się grze giełdowej. Publiczność giełdowa powszechnie jest przekonana że opłata od wejścia, tamowała bieg interesów; teraz można się będzie przekonać, czy rzeczywiście ona to spowodowała stagnację. Tym czasem miasto Paryż traci znaczne źródło dochodu.

Pays po raz drugi chcąc zrobić przysługę panu Ratazzemu, najgorzej mu szkodzi. Zbytecznie popierając jego kandydaturę do naczelnikostwa gabinetu, na prawdę ją usuwa. *Pays* z przekąsem komentuje wiadomości, jakoby p. Ricasolego popierał poseł angielski Sir James Hudson, i jakoby wpływowi angielskiemu należało przypisać utrzymanie dotychczasowego gabinetu. Nie należy się dziwić, że Anglja popiera swego kandydata, bo tylko poszła w tym względzie za przykładem Francji, forytującej swojego. Zresztą Sir James Hudson popierając z całych sił gabinet p. Ricasolego, i opierając się zajęciu pierwszego w ministerstwie miejsca przez p. Ratazzego, nie tylko działa w interesie Anglji, ale także w duchu większej części narodu, która uważa za pewien rodzaj zaszczytu opieranie się zbytniemu mięszaniu się Francji do kwestji gabinetowej. Tym sposobem p. Ratazzi, którego siła wypadków powoływała na prezesa gabinetu, może tylko połączyć się z p. Ricasolim, i dla tego prawdopodobnie, po walce która nastąpi w izbie w kwestji rzymskiej i neapolitańskiej, jeżeli p. Ricasoli otrzyma (co zdaje się bardzo prawdopodobnem) zwycięztwo, p. Rattazzi obejmie wydział spraw wewnętrznych, a wydziałem spraw zagranicznych nadal będzie kierować ta sama silna ręka. Im bardziej *Pays* będzie występował przeciwko p. Ricasolemu, tem mocniej rzeczywiście będzie go popierał, a przewagę jaką teraz ma Anglja w Turynie, nadała jej sama Francja ciągle stawiając przeszkody do urzeczywistnienia pragnień Włoch.

Różnych treści depesze donoszą o zwycięztwie otrzymanem przez Omer-Paszę w Hercegowinie. Nie roztrząsając wiarogodności tych depesz i przyznając nawet, że Omer-Pasza odniósł pewną nad powstańcamy korzyść, nie można tego uważać za stanowcze zwycięztwo nad nieprzyjacielem, ktory nigdy nie stacza walnej bitwy, i tylko ciągle podjazdami utrudza przeciwnika; tymczasem nadchodzi zima i Serdar-Ekrem będzie musiał pozostać zupełnie nieczynnym. Zatem zwycięztwu, tak rozgłoszonemu przez władze tureckie, nie można przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Oprócz tego lada chwila w walce może przyjąć udział Serbja lub Czarnogórze, co znów zupełnie zmieni postać rzeczy. Właśnie artykuł Serbskiego dziennika *Vidor-Dan* uważanego za natchniony przez rząd serbski, ogłosił artykuł, zrzucając naprzód na Portę odpowiedzialnośc za zawikłania jakie mogą nastąpić, jeżeli Serbja będzie przymuszoną, dla odzyskania praw, poręczonych jej traktatami, uciec się do ostatecznych środków. Ale rząd turecki dotychczas tak jest zaślepiony, że odmawia zadosyćuczynienia najsłuszniejszym żądaniom Serbji i tym sposobem skłania ją do popierania powstańców, co może wywołać w dalszem ciągu powstanie wszystkich chrześciańskich prowincij Turcji.

Prusy.

Berlin, 26 Listopada. W obec tajemnicy, jaką związek celny otacza swe układy z Francją względem zawarcia traktatu handlowego, trudno zawyrokować, po czyjej stronie będzie wina niedoprowadzenia tych układów do pożądanego skutku. Co słychać o niektórych żądaniach, stawianych przez Prusy w imieniu związku celnego, jest trudnem do uwierzenia, a przynajmniej zdolnem obudzić podejrzenie, że tego traktatu nie życzą sobie. A podejrzenie to byłoby uzasadnionem ze względu na zasady p. Heydt, ministra handlu. Zawarcie traktatu handlowego byłoby równoznacznem zniesieniu ceł opiekuńczych, których p. Heydt jest stronnikiem. Mąż ten stanu za nadto biegłym jest politykiem, ażeby dał się zbyt poznać z takiemi zasadami krajowi, a szczególniej prowincjom westfalskim i reńskim; nie ulega atoli wątpliwości, iż jest o tyle stronnikiem swobody handlowej, o ile nim być musi, a stronnikiem ceł opiekuńczych, o ile tylko może. Obok tego jest on tak przychylny większym fabrykantom, iż trudno mu mieć na względzie jedynie interes ogólny, oparty na swobodzie handlowej, Nie wiadomo, z jaką gorliwością ten minister popiera układy z Francją, w przedmiocie traktatu handlowego i czy ta gorliwość jest szczerą. To tylko powiedzieć można, że jeżeli Prusy robiły Francji takie tylko propozycje, któreby zdołały zadowolnić wszystkie, nawet najbardziej konserwatywne pod względem ceł opiekuńczych państwa niemieckie, w takim razie nie bardzo należy spodziewać się powodzenia układów z Francją.

P. Karol Welker znany hejdelbergski weteran na polu naukowem, ogłosił niedawno dziełko pod tytułem: „Prawne uzasadnienie naszej reformy" (*Die rechtliche Begründung unserer Reform*), w którem daje trafny pogląd na to, co już zrobiono i co jeszcze zrobić należy w Niemczech.

Włochy.

Turyn, 22 Listopada. Z niecierpliwością oczekują ogłoszenia dokumentów, dotyczących kwestji Rzymskiej, tymczasem dzienniki mało o nich mówią. P. Ricasoli bez obawy oczekuje sądu, jaki na niego wyda parlament, będąc przekonany, że dopełnił swej powinności i zasłużył się krajowi.

Rzeczywiście, dla teraźniejszego gabinetu jedynie niebezpiecznem być może posiedzenie, na którem będą miały miejsce rozprawy o kwestji rzymskiej i obecnym stanie prowincij neapolitanskich. Gdyby lewe stronnictwo było silniejsze, walka mogłaby być zawziętą. Naczelnicy opozycji nie tracą jednak nadziei, że wymotywowany porządek dzienny, przez nich ułożony, będzie przyjęty, i utrzymują, że jeżeli wszyscy deputowani z Neapolu i Sycylji przybędą do Turynu, większość będzie na ich stronie. Z tego więc stanu rzeczy wnosić można, że wkrótce musi nastąpić zmiana w gabinecie i wprowadzenie doń nowych niezbędnych żywiołów. P. Ricasoli wysoko wprawdzie jest położony, gabinet jednak nie ma za sobą większości, a nadto, wielu z jego stronników popiera go jedynie, ze względu na obecne drażliwe położenie Królestwa Włosklego. Położenie finansowe wzbudza tu, równie jak we Francji powszechną obawę. Najściślejsze rachunki wykazują, że deficyt na rok 1862 wyniesie 180 milionów, nie mówiąc już o kredytach zatwierdzonych w latach poprzednich. Zdziwiono się też bardzo, gdy p. Bastogi objawił w Parlamencie, potrzebę uchwalenia nowego prawa, na mocy którego, rząd mógłby pobierać podatki przypadające w 1-m kwartale 1862 r. przed zatwierdzeniem budżetu. Zarzucono mu, że dotąd nie przedstawił budżetu, na co odpowiedział, że dzień nie ma 48-u godzin, a od urzędników swoich więcej wymagać nie może. Dawno już we Włoszech nie stosują wydatków do budżetu, który zwykle później przedstawiają i dla tego wzmiankę p. Bastogego znaczącem przyjęto milczeniem.

Na piewszem posiedzeniu Senatu, prezes, pan Sclopis przedstawił sprawozdanie z czynności komisji, która podczas ferji zajmowała się ułożeniem rozmaitych projektów do praw. Popierał głównie projekt prawa p. Matteucci, tyczącego się wyższego wychowania. Dla szczegółowego rozbioru tego projektu wyznaczoną została osobna komisja pod prezydencją Margrabiego Alfieri, która dotąd jeszcze, z powodu nieobecności kilku członków, nie zdała sprawy z swych czynności. Dla poparcia tego projektu, berdzo przychylnie przyjętego przez Senat, i odpowiedniego pierwszym potrzebom w urządzającym się dopiero Państwie, dodano do tej komisji kilku jeszcze członków, wybranych z pomiędzy Senatorów, obecnie zasiadających w Turyuie i spodziewają się, że sprawozdanie wygotowane będzie przed końcem teraźniejszych posiedzeń i poddane pod rozbiór z początkiem 1862 r.

Dziennik *Popolo d'Italia* podaje następne wiadomości o Bazylikacie: po ostatniej potyczce, w której rozbójnicy zupełnie pobici zostali, prowincja ta odzyskała cokolwiek spokojności, do czego niemało przyczyniło się to, że w gwardji narodowej przyjęli czynny udział ludzie, powszechne zaufanie posiadający. Donoszą także z Potenzy pod 16-m b. m., że inna banda zniesioną została w okolicach Grattano, zostawiwszy na placu boju około 500 ludzi zabitych i rannych, a oprócz tego wielu dostało się do niewoli.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 27 Listopada. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* donosi w swej części urzędowej o udzieleniu przez Cesarza, w d. 24-m b. m., hr. Miko, na własne jego żądanie, dymisji od obowiązków tymczasowego prezesa zarządu siedmiogrodzkiego, oraz o przeznaczeniu tymczasowem w jego miejsce feldmarszałka-porucznika hr. Folliot de Crenneville. Jednocześnie mianowani zostali: Dyonizy Kozma i Ładysław Bazyl Pop, radcy kancelarji nadwornej siedmiogrodzkiej, wice-prezesami zarządu siedmiogrodzkiego, pierwszy do senatu politycznego, a drugi do senatu sądowego.

Zagrzeb, 26 Listopada. Na zgromadzeniu jeneralnem komitatu zagrzebskiego, odrzucony został wniosek Kuslana ściągania podatków, skarbowi królewskiemu należnych, przy pomocy urzędników municypalnych. Propozycja korespondowania z władzami wojskowemi w języku niemieckim, wywołała następującą rezolucję: protestowania przeciw temu w radzie namiestniczej i zabronienia jak najsurowiej urzędnikom komitatowym prowadzenia korespondencji urzędowej w innym jak krockim języku.

Kongregacje jeneralne komitatów zagrzebskiego i kreucerskiego zarządziły pobór rekruta z pewnem zastrzeżeniem i postanowiły upraszać Jego Cesarską Mość o rychłe zwołanie sejmu dla załatwienia tak tej, jak i innych kwestij prawnych krajowych. W podobnyż sposób reprezentacje miejskie w Osieku, Fiume i Kopreinic zarządziły pobór rekruta.

Peszt, 25 Listopada. Pogłoska krąży, że sędcia kurjalny hr. Apponyi wziął dymisję; jego miejsce ma zająć hr Almassy. Powiadają także, że pewna liczba urzędników miejskich wzbrania się złożyć przysięgę.

Paryż, 26 Listopada. Czytamy w *Patrie*: Depesza z Raguzy donosi: Utrzymują, że po potyczce pod Piva, konsulowie zaproponowali zawieszenie broni między Turkami a Czarnogórcami. Parowiec przewozowy „Kars" przybywający z Konstantynopolu z posiłkami dla armji Omer-Paszy, przybił do brzegu w Antivari 22 b. m.

Tenże dziennik donosi, że depesza z Lizbony 24 b. m. podaje wiadomość, iż Król po ośmiodniowej żałobie, w czasie której nie wychodził z swych apartamentów, prezydował na radzie ministrów i czynnie objął kierunek spraw publicznych.

Madryt, 26 Listopada. Poseł Króla Wiktora-Emmanuela, baron Tecco, otrzymał paszporta i odjechał.

Rzym, 26 Listopada. Oddział francuzki wziął do niewoli pod Altari 110 bandytów.

Wiedeń 27 Listopada. Potwierdza się wiadomość, że ostatnie bitwy wypadły pomyślnie dla Turków.

Paryż, 27 Listopada. Dzisiejsza *Patrie*, kilkakrotnie w jednym artykule powtarza, że rozbrojenie jest niemożebnem. Krąży pogłoska o mającym nastąpić kongresie.

Southampton, 27 Listopada. Komisarzy separatystowskich Mason i Seidel, udający się na angielskim parostatku pocztowym „Trent" do Anglji, przyaresztował amerykański okręt wojenny.

Kopenchaga, 26 Listopada. Dziennik *Dagbladet* mówi w artykule urzędowym, że wcale się nie zanosiło na przesilenie ministerjalne; ministerstwo postępuje w duchu zamiarów królewskich, i bez rudności otrzymało od Króla zatwierdzenie swej polityki.

Turyn, 25 Listopada. Jenerał Sirtori podał do *Gazzetta di Torino* list, z którego wnosić można, że nikt bardziej jak on, nie pragnie, aby dowództwo nad ochotnikami powierzono Garibaldemu.

Dziennik *Opinione* donosi, że po dokonanym poborze, armja Włoska składać się będzie z 90-u pułków piechoty, 7-u brygad bersaglierów i 22-ch pułków jazdy.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, od godz. 2-ej po południu do godz. 7-ej wieczorem deszcz drobny padał, wody z tego deszczu spadło wysoko na $2\frac{7}{10}$ milimetra, cały dzień niebo pochmurne. Cały dzień panował wiatr południowo-wschodni, wieczorem północno-zachodni. Średnia temperatura dnia wynosiła $\frac{4}{5}$ stopni ciepła, największe ciepło po południu wynosiło przeszło 2 stopnie, największe zimno rano $\frac{1}{2}$ stopnia Reaumura Do godz. 4 wieczorem barometr opadał, później wznosił się, średnia wysokość jego $747,^{m}87$. Powietrze wilgotne, po południu nasycone parą wodną.

— W Petersburgu p. Pogoski wydawać będzie od 1-go Stycznia pismo perjodyczne, dla ludu przeznaczone, pod tytułem: *Narodnyja Biesiedy*, w którem między innemi traktowane będą popularnie historja, jeografja, nauki przyrodzone, gospodarstwo wiejskie i domowe. Obok tego zamieszczane tam będą powieści, poezje, wiadomości o szkołach elementarnych i t. d. Co dwa miesiące będzie wychodzić jedna książka tego pisma. Prenumerata za 6 ksiąg czyli za cały rok wynosić ma 2 rs.

— *Kijowski Telegraf*, podaje następujące wiadomości z Kaniowa: W roku bieżącym mamy prześliczne urodzaje, ale plantatorowie buraków w tych dniach ponieśli niespodziewane straty. Niezwyczajne wczesne mrozy od 13-o do 17-o Października, dochodzące do 6° R. zaszkodziły znacznie burakom. Niektóre wykopane i pozostawione bez okrycia w polu przemarzły, inne zaś jeszcze nie wykopane, mocno ucierpiały. Fabrykanci nie chcą przyjmować buraków przemarzłych dostawionych do cukrowni, skutkiem tego plantatorowie bardzo wiele traeą. W tutejszej okolicy pomiędzy ludnością zaczęła ukazywać się choroba języka ale teraz choroba ta zupełnie ustała.

— Drukarnia A. Miniatowa i komp. w Kijowie, wkrótce wyda na widok publiczny, rosyjski przekład znanej komedji w czterech aktach Józefa Korzeniowskiego, pod tytułem *Stary Mąż*.

— Księgarnia *Dentu*, wystawiła na sprzedaż dzieło znanego pisarza p. Ducasse, pod tytułem *Histoire anegdotique de l'ancien théâtre en France*. Ta historja anegdotyczna teatru dawnego we Francji odznacza się dwoma zaletami, jest zabawna i pouczająca.

— W Październiku r. b. wyszedł z druku 6-ty zeszyt III-go tomu „Dykcjonarza niemieckiego", braci Grimm, doprowadzony do wyrazu *Feifalter*.

— Z Lwowa donoszą, że ministerjum finansów przyzwoliło na utworzenie tymczasowej szkoły górniczej w Wieliczce, której celem jest kształcić praktycznych górników dla Galicji, szczególniej dla kopalni soli kamiennej i ropy, węgla kamiennego, żelaza, galmanu i siarki, odpowiednich ważnemu przeznaczeniu nadzorców. Do szkoły tej mogą być przyjęci bezpłatnie robotnicy kopalń, tak uczniowie jak i najemnicy, którzy ukończyli najmniej cztery klas normalnych, odznaczający się pilnością, zdolnością i moralnem postępowaniem.

Robotnicy na czas uczęszczania do szkoły, otrzymają płatne zatrudnienie w głównym zakładzie salin w Wieliczce, nie zmieniając wcale swego stanowiska robotnika.

Nauka będzie udzielana bezpłatnie w języku polskim i niemieckim, to jest nauczyciel wykładać będzie przedmiot naprzód po niemiecku, a potem objaśniać po polsku, uczniom zaś zostawiono do woli, w którym z tych języków składać zechcą egzamina.

Nauka w szkole górniczej trwa trzy lata, i będzie udzielana w dniach powszednich w każdym kursie po jednej godzinie dziennie. Kurs pierwszoroczny wstępny, będzie się ograniczać na ćwiczeniach w zadaniach piśmiennych, rachunkach i rysunkach. Na drugim kursie będą wykładane: matematyka elementarna, jeometrja konstrukcyjna, jeometrja praktyczna i mineralogja; na trzecim zaś geognozja podług Grimma, sztuka mierzenia kruszców i nauka górnictwa właściwego z szczególnym względem na kruszce znajdujące się w górach galicyjskich. Egzamina odbywać się, będą półrocznie; otworzenie szkoły w roku bieżącym nastąpi 16 grudnia, zwykle zaś kursa będą zaczynać się 1-o października, a kończyć 31-o lipca. W czasie wakacij będą odbywane ekskursje do sąsiednich kopalń.

— W Berlinie wyszedł z druku romans w dwóch tomach p. Otona Janke, pod tytułem: „Z lat podeszłych Petrarki" (*Aus Petrarca's alten Tagen*). Autor daje obraz życia domowego starzejącego poety włoskiego, jego stosunków z przyjaciołmi, czcicielami jego talentu i uczniami, oraz działalności jego w późnych latach. Do szczegółów, mających znaczenie dla historji literatury, wchodzą także opisy miłości znakomitego wieszcza, a całość zdolna jest obudzić wielki interes.

— Na posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa jeograficznego, d. 12-go Listopada, prezes złożył sprawozdanie z prac wojskowego instytutu jeograficznego, z których główne tu podajemy. Karta ogólna Czech, na skalę 1 : 288,000 naturalnej rozległości, na czterech arkuszach, ukończoną już została co do napisów i konturu. Z karty specjalnej Dalmacji na 21 arkuszach i na skalę 1 : 144,000, wydane już zostały arkusze 1 2 i 4, reszta zaś wychodzić będzie stopniowo w ciągu półtora roku. Karta pola manewrów nad Mincio, na skalę 1"—500°, została już wydaną na 28 arkuszach. Karty Niemiec południowych wszystkie 12 arkuszy ukończone zostały co do napisów i konturów. Karta ogólna Wołoszczyzny, na 6-u arkuszach, jest co do zarysu ukończoną i będzie wkrótce na kamieniu rytą Ogłoszoną została także karta kolorowana stosunków sanitarnych całej monarchji austrjackiej, z dołączeniem tekstu objaśniającego. Instytut wygotowuje dla cesarza kartę koronnych kopalni soli, na skalę cala = 300 sążni, mającą składać się z 23 arkuszy, z których 4 zostały już ukończone. W Galicji rozpoczęte zostały, przez pięć naraz oddziałów wojskowo-kartograficznych, na przestrzeni 471 mil kwadratowych, pomiary na zasadzie katastru, do sporządzenia karty tego kraju.—Doświadczenia nad przenoszeniem zarysów gruntów i konturów kart na kamień za pomocą światła (lito-fotografja), prowadzone są dalej w instytucie pomienionym, tak iż zdołano już otrzymać, za pomocą tego sposobu, kartę marszrutową Wołoszczyzny, której wydrukowano kilkaset egzemplarzy. Złą stroną tego sposobu jest, nieodbijanie się delikatnych rysów, tak, iż można go używać tylko do odtwarzania oryginałów mocniej nakreślonych, lub też poprzestać na kopjach, którym brakować będzie wszystkich rysów delikatniejszych.

— W Berlinie u Springera wyszedł na widok publiczny trzeci poszyt pisma *Forstliche Blätter für Forst uud Jagd-Wesen*, przez *Juljusza-Teodora Grunert* królewsko-pruskiego nadleśniczego, dyrektora szkoły leśnej w Neustadt-Eberswalde. Poszyt ten ze wszech miar szacowanego czasopisma, którego artykuły wielkiej są wagi pod względem ekonomji krajowej, zawiera najprzód rozprawę p. *Rob. Tramnitz*, leśniczego w Arnsberg, pod tytułem „Lasy Westfalskie." Wymieniona rozprawa tworzy wraz z wstępem czysto naukowym, historycznym zaokrągloną całość, i przedstawia obraz gospodarstwa leśnego, jakieby niewątpliwie we wszystkich okolicach, gdzie się wielkie obszary lasów znajdują było pożądane. Więcej szczegółowym, ale ważnym przy tem jest artykuł *Wiese'go*, „O korzyściach z niektórych drzew, licznie się na Pomorzu znajdujących, (jako to: jodła, wiąz, jesion, biała olsza, i t. p.). Dalej następuje artykuł ornitologiczny także p. *Wiese*, gdzie autor dokładnie wykazuje bezzasadność twierdzenia p. Pfeil, jakoby dropie, głuszce, cietrzewie i inne tego rodzaju ptastwo miało w Pomorzu zaginąć. W ogłoszeniach literackich tego pisma są przeglądy licznych nowych dzieł dotyczących leśnictwa.

Zajmującym jest opis łowów na żubry, które NAJJAŚNIEJSZY CESARZ WSZECH ROSJI odbyć raczył w białowiejskich lasach 19-go Października 1860 roku. Notatki dotyczące historji naturalnej żubra, zwierzęcia, które prócz białowiejskiej puszczy w żadnej innej okolicy Europy się nie znajduje, są ważne dla badaczy natury.

— W tych dniach otwartą została w Petersburgu biblioteka publiczna. Czytających ciągle w niej mnóstwo. Starzy i młodzi, studenci i oficerowie, junkrowie i księża, uczeni, urzędnicy, wszyscy rzucili się tłumnie do tego źródła wiedzy, której pragnienie jest prawie nienasycone. W liczbie odwiedzających bibljotekę, dają się także spostrzegać i kobiety. Taki natłok czytających budzi ogólne życzenie, aby czytelnie były jak najśpieszniej powiększone, co zdaje się wkrótce nastąpi. Zewnętrzne przebudowanie gmachu bibljotecznego już ukończone zostało, i obecnie pracują tylko nad urządzeniami wewnętrznemi.

— Ród Napier'ów należy do najczynniejszych i najcharakterystyczniejszych w Anglji. Podczas gdy jedni z nich swemi tak na morzu jak i na lądzie czynami i przygodami, dostarczają dziennikarzom obfity materjał, inni sami biorą pióro do rąk dla dokładnego opisu życia i przygód swych braci, stryjów i t. d. Takie dzieła, napisane przez Napier'ów o Napier'ach, tworzą już same przez się małą bibljotekę. W podobnym rodzaju dzieło ogłoszone zostało obecnie przez jen. Elers Napier, o czynach i korespondencji admirała sir Charles Napier (*The Life and Correspondence of Admiral Sir Charles Napier, K. C. B. From personal Recollections, Letters and official Documents. By Major-General Elers Napier. 2 Vols. London 1862*). Tom drugi poświęcony jest prawie zupełnie obronie admirała Napier od zarzutów robionych mu co do wyprawy na Baltyk, oraz jego sporom z admiralicją, na czele której stał wówczas zmarły niedawno sir J. Graham. Ten ostatni, jak wiadomo, widząc że admirał nic nie mógł zdziałać na Baltyku, a obok tego nadsyłał admiralicji listy coraz zjadliwsze i niegrzeczniejsze, pozbawił go nareszcie dowództwa, za co Ch. Napier mścił się w mowach, które miewał na meetingach, oraz za pomocą listów, które umieszczał po dziennikach.

— Ze wszystkich języków żyjących, na największej przestrzeni kuli ziemskiej używany jest język malajski, począwszy od przylądka Dobrej Nadziei na wschód i przylądka Horn na zachód; skutkiem tego p. Lesson, uczony naturalista towarzysz podróży i prac p. Dumont d'Urville, oświadczył, iż znajomość tego języka, koniecznie jest potrzebna dla narodów trudniących się żeglugą.

Ale szczególniej potrzeba tego języka daje się uczuwać na wschodzie Azji, gdzie go używają na wszystkich wyspach i wschodnich wybrzeżach.

Język malajski zawdzięcza taki rozwój, prostocie prawideł, jasności wyrażeń, co wspólnie ułatwia jego nauczenie się, i łagodności dźwięków, skutkiem czego jest jednym z najbardziej harmonijnych języków na świecie. Upowszechnienie języka malajskiego we Francji, nie mało przyczyniłoby się rozwinięcia stosunków handlowych tego kraju z wyspami Azji wschodniej i Oceanji. Dla tego minister oświecenia publicznego we Francji, w zeszłym roku polecił otworzyć kurs praktyczny, zwykle używanego języka malajskiego. Ksiądz Favre misjonarz, który długi czas przebywał w Malazji, a któremu powierzono wykład tego języka, rozpocznie kurs w d. 3 Grudnia w Paryżu. Nale żałoby, aby następnie podobne kursa były otwarte w różnych francuzkich miastach portowych. Ksiądz Favre, odda równie ważną przysługę swemu krajowi, przez wydanie słownika i gramatyki malajskiej, nad czem już oddawna pracuje.

— Czytamy w *Revalsche Zeitung*: Dziennik *Post und Staats Zeitung* zawiera następującą wiadomość o monecie, która ma być bita w Finlandji: Senat finlandzki polecił pani Lea Ahlborn w Sztokholmie wykonanie stępli oryginalnych do bicia nowych monet Markaa i Penina, zatwierdzonych przez Najjaśniejszego pana, podzielonych według systematu dziesiętnego, na których będzie wyrażone w języku fińskim ich nazwisko i wartość; na odwrotnej stronie monety, będzie się znajdował orzeł dwugłowy z Cesarską koroną i herbem Finlandji na piersiach; na monecie miedzianej będzie się znajdowoła zamiast orła, cyfra Najjaśniejszego Pana.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Z całkowitej ludności kraju, wynoszącej głów 4,840,466, mieszka w miastach 1,195,701, po wsiach 3,644,765.

Na szczegółowe powiaty i gubernie przypada;

Ludność.

Gubernia Warszawska.

Powiat Gostyński, miast 17,998, wsi 73,536; ogółem 91,534.

Kaliski, miast 36,419, wsi 106,664; ogółem 143,083.

Koniński, miast 27,559, wsi 107,090; ogółem 134,649.

Łęczycki, miast 75,281, wsi 91,685; ogółem 166,966.

Łowicki, miast 14,022, wsi 85,774; ogółem 99,796.

Piotrkowski, miast 32,487, wsi 149,734; ogółem 182,221.

Rawski, miast 30,982, wsi 96,659; ogółem 127,641.

Sieradzki, miast 27,446, wsi 94,991; ogółem 122,437.

Stanisławowski, miast 16,166, wsi 77,614; ogółem 93,780.

Warszawski, miast 24,574, wsi 124,479; ogółem 149,053.

Wieluński, miast 30,370, wsi 110,512, ogółem 140,882.

Włocławski, miast 30,216, wsi 83,027; ogółem 113,243.

Gubernia Radomska.

Powiat Kielecki, miast 19,849, wsi 82,516; ogółem 102,365.

Miechowski, miast 12,039, wsi 97,063; ogółem 109,102.

Olkuski, miast 36,346, wsi 131,724; ogółem 168,070.

Opatowski, miast 24,564, wsi 73,108; ogółem 97,672.

Opoczyński, miast 28,771, wsi 116,808; ogółem 145,579.

Radomski, miast 31,311, wsi 102,705; ogółem 134,016.

Sandomierski, miast 26,650, wsi 59,954; ogółem 86,604.

Stopnicki, miast 24,903, wsi 78,426; ogółem 103,329.

Gubernia Lubelska.

Powiat Bialski, miast 20,044, wsi 56,640; ogółem 76,684.

Hrubieszowski, miast 21,159, wsi 79,949; ogółem 101,108.

Krasnostawski, miast 18,761, wsi 85,660; ogółem 104,420.

Lubelski, miast 54,095, wsi 113,684; ogółem 167,779.

Łukowski, miast 16,316, wsi 90,407; ogółem 106,723.

Radzyński, miast 34,076, wsi 83,609; ogółem 117,685.

Siedlecki, miast 22,697, wsi 88,425; ogółem 111,122.

Zamojski, miast 40,846, wsi 140,837; ogółem 181,683.

Gubernia Płocka

Lipnowski, miast 14,652, wsi 82,156; ogółem 96,808.

Mławski, miast 19,096, wsi 70,528; ogółem 89,624.

Ostrołęcki, miast 13,819, wsi 73,329; ogółem 87,148.

Płocki, miast 29,007, wsi 71,892; ogółem 100,899.

Przasnyski, miast 13,435, wsi 69,238; ogółem 82,673.

Pułtuski, miast 21,064, wsi 83,687; ogółem 104,751.

Gubernia Augustowska.

Powiat Augustowski, miast 42,606, wsi 90,249; ogółem 132,855.

Kalwaryjski, miast 24,171, wsi 88,054; ogółem 112,225.

Łomżyński, miast 28,229, wsi 134,737; ogółem 162,966.

Marjampolski, miast 20,671, wsi 126,873; ogółem 107,544.

Sejneński, miast 11,199, wsi 70,742; ogółem 80,941.

A więc w gubernji:

Warszawskiej, miast 363,520, wsi 1,201,765; ogółem 1,565,285.

Radomskiej, miast 204,433, wsi 742,304; ogółem 946,737.

Lubelskiej, miast 227,994, wsi 739,211; ogółem 967,205.

Płockiej, miast 111,073, wsi 450,830; ogółem 561,903.

Augustowskiej, miast 125,876, wsi 510,655; ogółem 636,531. Nadto w mieście Warszawie 162,805.

Zatem w całym kraju, miast 1,195,701, wsi 3,644,765; ogółem 4,840,466.

Według więc tego ludność miast jak i wsi bardzo jest rozmaita w powiatach; największa ludność miejska jest w powiecie Łęczyckim, bo 75,281 w 14 miastach;

idzie dalej ludność miejska, obok której stawiamy liczbę miast:

Powiat,	ludność,	miasta,
Lubelski	54,095,	23,
Zamojski	40,846,	16,
Olkuski	36,346,	20,
Piotrkowski	32,487,	14,
Rawski	30,982,	12,
Włocławski	30,216,	17,
Opoczyński	28,771,	15,
Koniński	27,559,	16,
Sandomierski	26,650,	14,
Warszawski	24,574,	14,
Kalwaryjski	24,171,	7,
Hrubieszowski	21,159,	10,
Marjampolski	20,071,	9,
Kielecki	19,849,	9,
Krasnostawski	18,761,	12,
Łukowski	16,316,	10,
Lipnowski	14,652,	7,
Ostrołęcki	13,819,	7,
Miechowski	12,039,	9,
Augustowski	42,606,	13,
Kaliski	36,419,	12,
Radzyński	34,076,	13,
Radomski	31,311,	19,
Wieluński	30,370,	11,
Płocki	29,007,	9,

Powiat,	ludność,	miasta,
Łomżyński	28,229,	11,
Sieradzki	27,446,	10,
Stopnicki	24,903,	12,
Opatowski	24,564,	16,
Siedlecki	22,697,	10,
Pułtuski	21,064,	7,
Bialski	20,044,	10,
Mławski	19,096,	8,
Gostyński	17,998,	8,
Stanisławowski	16,166,	12,
Łowicki	14,022,	7,
Przasnyski	13,435,	5,
Sejneński	11,199,	4,

Co się tycze stosunku ludności miejskiej do wiejskiej, z wykazów powyższych wynika, że na tysiącu ludności powiatu znajduje się:

w powiecie,	w miastach,	we wsiach,
Łęczyckim	451,	549,
Lubelskim	322,	678,
Augustowskim	321,	679,
Sandomierskim	308,	692,
Radzyńskim	289,	711,
Płockim	287,	713,
Włocławskim	267,	733,
Bialskim	262,	738,
Kaliskim	255,	745,
Opatowskim	252,	748,
Stopnickim	241,	759,
Rawskim	235,	765,
Radomskim	234,	766,
Zamojskim	225,	775,
Sieradzkim	224,	776,
Wieluńskim	216,	784,
Olkuskim	216,	784,
Kalwaryjskim	215,	785,
Mławskim	213,	787,
Hrubieszowskim	209,	791,
Konińskim	205,	795,
Siedleckim	204,	796,
Pułtuskim	201,	799,
Opoczyńskim	198,	802,
Gostyńskim	197,	803,
Kieleckim	194,	806,
Krasnostawskim	180,	820,
Łomżyńskim	173,	827,
Stanisławowskim	172,	828,
Warszawskim	165,	835,
Przasnyskim	163,	837,
Ostrołęckim	158,	842.
Łukowskim	153,	847,
Lipnowskim	151,	849,
Łowickim	141,	859,
Marjampolskim	140,	860,
Sejneńskim	138,	862,
Piotrkowskim	123,	877,
Miechowskim	110,	890,

Wszystkich miast w kraju za wyłączeniem Warszawy jest 452, to jest w gubernji Warszawskiej 147, Radomskiej 114, Lubelskiej 104, Płockiej 43, Augustowskiej 44, więc wypada jedno miasto na 5 mil kwadratowych, a ludności na każde miasto głów 2,285. Tymczasem według wykazów za rok poprzedni, znajduje się w kraju:

mających ludności mniej	miast
niż 500 głów	20,
500 do 1,000,	95,
1,000 „ 1,500,	85,
1,500 „ 2,000,	87,
2,000 „ 2,500,	35,
2,500 „ 3,000,	31,
3,000 „ 3,500,	21,
3,500 „ 4,000,	28,
4,000 „ 5,000,	13,
5,000 „ 6,000,	15,
6,000 „ 7,000,	5,
7,000 „ 8,000,	2,
8,000 „ 9,000,	3,
9,000 „ 10 000,	2,
10,000 i więcej,	7,

Wyliczono tu miast 449, a zatem o trzy mniej niż poprzednio, to stąd pochodzi, że miasta Gniewoszów i Granica w gubernji Radomskiej, leżące tuż przy sobie, zostające pod jedną administracją i prawie w zupełności stanowiące jedno miasto, policzone tu zostały za jedno miasto; podobnie Tarnogóra z Izbicą, i Włodawa z Orchówkiem podane zostały tylko za dwa miasta.

Ludność miasta Warszawy.

w r.	głów	w r.	głów
1816	81,220,	1817	88,362,
1818	96,404,	1819	98,942,
1820	100,338,	1821	105,499,
1822	112,256,	1823	117,284,
1824	128,867,	1825	126,433,
1826	128,052,	1827	131,465,
1828	136,784,	1829	139,654,
1830	113,953,	1831	123,535,
1832	124,868,	1833	129,705,
1834	136,062,	1835	135,577,
1836	134,882,	1837	136,102,
1838	137,828.	1839	139,205,
1840	139,591,	1841	140,471,
1842	142,492,	1843	151,740,
1844	154,078,	1845	163,624,
1846	165,130,	1847	166,997,
1848	163,818,	1849	165,154,
1850	163,597,	1851	164,115,
1852	157,871,	1853	158,3 1,
1854	157,436,	1855	156,562,
1856	156,072,	1857	158,120,
1858	158,817,	1859	161,361,
1860	162,805,		

Więc, w ciągu tych lat czterdziestu pięciu, stała ludność Warszawy nieco więcej jak podwoiła się.

Prace Towarzystwa historycznego w Moskwie.

Założone w roku 1811 przy uniwersytecie moskiewskim, Towarzystwo historyczne otrzymało w tymże roku Najwyżej zatwierdzoną Ustawę. Głównem zadaniem Towarzystwa było zawsze i jest badanie materjałów, do wyjaśnienia historji rosyjskiej i archeologji służących, oraz wydawanie pomników i rozpraw w tych przedmiotach.

Poczynając od roku 1815 Towarzystwo historyczne wydało następujące dzieła: 1) *Dostopamiatnosti* (Rzeczy godne pamięci) *rosyjskie;* tomów 3, 1815, 1843 i 1844. 2) *Prace i kronika Towarzystwa historycznego w Moskwie;* tomów 8, 1815—1837. 3) *Latopiś Nestora,* podług najdawniejszej kopji mnicha Laurentego, wydana przez profesora Romana Tymkowskiego (doprowadzona do roku 1021). 1824. 4) *Opis starożytnej nowogrodzkiej grzywny srebrnej i rubli,* przez M. Murawjewa. 1826. 5) Gustawa Ewersa, *Wstępne badania krytyczne do historji rosyjskiej,* przekład Michała Pogodina. 1826. 6) *Starożytności północnego brzegu morza Czarnego,* przez Piotra Köppena. Przekład Średniego - Kamaszewa. 1828. 7) *Opis starożytnych medali Olwji albo Olwjopola,* znajdujących się u p. Blaramberga. 1828. 8) *Przegląd Kormczej knigi, pod względem historycznym,* przez barona Rosenkampfa. 1829. 9) *Brama korsuńska, znajdująca się w Soborze* (katedrze) *ś. Zofji w Nowogrodzie,* opisana i objaśniona przez T. Adelunga; przekład z niemieckiego przez Piotra Artemowa. 1834. 10) *Latopiś Supraślska,* zawierająca w sobie skrócenie latopisi nowogrodzkiej i kijowskiej, wydana przez ks. Michała Obolenskiego, drukiem cerkiewno-słowiańskim. 1836. 11) *Latopiś Pskowska,* wydana przez M. Pogodina. 1837. 12) *Opis dawnych druków słowianskich* (jako dopełnienie do Opisów bibliotek hr. T. Tolstoja i kupca J. Carskiego), przez Pawła Strojewa. 1837. 13) *Opowiadanie o Rosji* (historja), przez Arcybyszewa; tomów 3, 1838 — 1843. 14) *Rosyjski zbornik historyczny;* pismo czasowe; tomów 7, 1837—1844. 15) *Księga poselska metryki wielkiego księztwa Litewskiego* (z czasów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego) wydana pod kierunkiem ks. M. Oboleńskiego, Ign. Daniłowicza, M. Pogodina i Dra Dubieńskiego; tomów 2, in 4° 1843. 16) *Opis biblioteki Towarzystwa historycznego,* przez Pawła Strojewa, 1845. 17) *Opowiadanie krytycznohistoryczne o Rusi czerwonej czyli halickiej* (od zaprowadzenia chrześciaństwa za czasów książąt z rodu Włodzimierza do końca XV wieku), przez ks. Dyonizego Zubrzyckiego; przełożył z polskiego J. Bodiański, 1845. 18) *O wojsku rosyjskiem za czasów cara Michała Feodorowicza i następnie aż do reformy Piotra I-go,* przez J. Bielajewa, 1846. 19) *Księga* pod tytułem: *Bolszoj czertież* (wielka mapa), podług 8 dawnych rękopismów i 2 dzieł drukowanych, wydał J. Spaski, 1846.

Poczynając od r. 1846 Towarzystwo wydawać zaczęło czasopismo „Odczyty" które pod tą nazwą trwało aż do końca roku 1848; w latach 1849—1857 zamiast „Odczytów" wychodziło pismo zbiorowe „Wremiennik" (Kronika); zaś od roku 1858 aż do czasu obecnego wydaje po dawnemu „Odczyty," nie w miesięcznych jednakże jak przedtem zeszytach, lecz w sporych tomach 4 razy do roku.

Przejdźmy kolejno ważniejsze z artykułów w pismach Towarzystwa zamieszczonych, poczynając od najdawniejszych.

W I-m tomie „Dostopamiatnosti" (1815) zamieszczone są najdawniejsze pomniki języka i literatury cerkiewno-słowiańskiej i rosyjskiej, po raz pierwszy drukiem ogłoszone, a mianowicie: 1) *Pouczenie* (Nauka) arcybiskupa nowogrodzkiego Łukasza Żydiaty lub Żyriaty, z wieku XI (Łukasz umarł w roku 1059). *Prawda Ruska,* z rękopismu „Kormczej Knigi" (Nomokanonu) znajdującego się w Bibliotece Synodalnej, a pisanego w końcu XIII wieku (prawdopodobnie w roku 1282). Tu przypomnieć należy bardzo ważne o tym przedmiocie dzieło polskie: „Prawda Ruska, czyli prawa W. Ks. Jarosława, tudzież traktaty Olega, Igora i Mścisława, których teksta z tłómaczeniem obok polskiem poprzedza Rys historyczny zwyczajów, obyczajów, religji, praw i języka dawnych narodów słowiańskich i słowiańsko-ruskich," przez J. B. Rakowieckiego, członka Król. War. Tow. przyjaciół nauk; tomów 2, in 4° Warszawa, w drukarni KK. Pijarów, 1820. 3) Nicefora, metropolity kijowskiego, z wieku XII (umarł w roku 1121) „List do W. Ks. Włodzimierza Monomacha, *o poście i wstrzemięźliwości* (podług kopji z wieku XVI). 4) Dyplom (hramota) Ks. nowogrodzkiego Wszewołoda, nadany na początku wieku XII cerkwi nowogrodzkiej ś. Jana Chrzciciela (podług kopji z wieku XVI. 5) Ustawa Ks. nowogrodzkiego Światosława Olegowicza, nadana w roku 1137 dla soboru (katedry) nowogrodzkiego ś. Zofji. Artykuł ten, oraz dwa następne wzięte są z tegoż samego rękopismu (z końca XIII) „Kormczej Knigi," w którym znajduje się wyżej wspomniona *Ruska Prawda.* 6) List Jana, metropolity kijowskiego z wieku XII (umarł w roku 1166). 7) Cyrylla, metropolity kijowskiego z końca XIII wieku (umarł roku 1281): „Dwanaście prawideł o sprawach cerkiewnych i poprawie duchowieństwa." 8) Trzy hramoty (dyplomy) cara Iwana IV nadane: a) dźwińskim (Dźwina północna) ciwunom (ti—un), b) Dźwinianom, c) Białojeziercom. 9) Dokończenie „Księgi Stiepiennej" (czyli Księgi dziejów książąt panujących w Rosji od Ruryka do cara Feodora Iwanowicza; *stiepienną* nazwana od *stopni* panujących, których w tej Księdze jest 18). Po raz pierwszy była ona wydana z rękopismu niezupełnego w Moskwie r. 1785 przez historjografa Müllera. 10) Sergjusza Kubasowa (żył na początku XVII wieku): *Opis krótki carów moskiewskich* (od Jana Wasilewicza do Michała Feodorowicza), *ich postaci, wzrostu i obyczajów.* Rękopism znajduje się w bibljotece uniwersytetu moskiewskiego. Kończą ten tom dwa artykuły: a) O miarach zbożowych dawnych i nowych (wyciąg z życia cara Borysa Godunowa, zamieszczonego w „Chronografie") i b) List włościanina Jana Pososzkowa (po roku 1703) do słynnego wówczas metropolity i administratora patryarchatu, Stefana Jaworskiego o koniecznej poprawie obyczajów ludu, oświacie i dokładnem spełnianiu obrzędów religijnych (z rękopismu w Bibliotece synodalnej w Moskwie znalezionego).

Tom 2-gi, w roku 1843 wydany, zawiera w sobie tekst „Prawdy Ruskiej" podług najlepszych rękopismów, krytycznie objaśniony przez członka Towarzystwa, magistra filozofji, Dymitra Dubieńskiego. W tomie 3-m (Moskwa, 1844), dotąd ostatnim „Dostopamiatnosti" mieści się *Słowo o pułku Igora* poemat staro-słowiański z wieku XII, (tekst) z przekładem prozą na język współczesny rosyjski przez tegoż, D Dubieńskiego. Poprzedza je przegląd krytyczny wszystkich dotychczasowych wydań i przekładów tak wierszem jak prozą; w końcu załączone są objaśnienia i Słownik gramatyczny wyrazów i zwrotów mowy w „Słowie" użytych. Praca D. Dubieńskiego, otrzymała nagrodę Demidowa. W polskim języku, oprócz tłomaczenia prozą (kilka ustępów wierszem) przez Cyprjana Godebskiego (prawdopodobnie z francuzkiego) na początku bieżącego stulecia dokonanego, mamy dwa wyborne przekłady wierszem tego poematu przez A. Bielowskiego, (Lwów, 1833) i Ks. biskupa A S. Krasińskiego (Wilno, 1856). *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Świątynia i wyrocznia Światowida w Arkonie, na wyspie Rugji.

Historja rugijsko-pomorska ważna pod każdym względem, jako uzupełniająca ogólną historję narodów słowiańskich, sama w sobie wzięta, wiele zajmujących i ciekawych przedstawia szczegółów. Zwyczaje Słowian tej okolicy całkiem odrębną przybierają cechę, odróżniającą ich od reszty pobratymczych pokoleń; występują oni jako lud oddany żegludze, połączonej z handlem i rozbojem morskim, — zajęcia całkiem obce innym narodom słowiańskim. Zasady, z których wzięły początek ich ustawy i rząd hierarhiczny, przypominają najstarożytniejsze państwa teokratyczne Wschodu. W dwunastym wieku, mieszkańcy Rugji wzbudzali postrach jako korsarze na morzu Wschodniem i częste mieli stosunki z Duńczykami i Normandczykami, którzy w swych podaniach niejednokrotnie wspominają tę wyspę i jej pobliskie wybrzeża.

Jeżeli historja tych nadbałtyckich Słowian dużo nas obchodzi, to ich podania bajeczne, ich mitologja i obrzędy religijne mają dla nas niemniej interesu.

Ze wszystkich bożków pogańskich Słowian nadbałtyckich, największą cześć, najświetniejsze obrządki oddawano Światowidowi w Arkonie, na wyspie Rugji. Co do chwały i władzy, miał on pierwszeństwo przed innymi bożkami Wendów; ani Triglaw w Szczecinie, ani Borwit i Herowit w Wolgaście, Radegast w Rethna w Meklemburgji, Siva i Podoga w okolicy Ratzeburga, ani Prove u Wagrów w wschodnim Holsztynie, nie wyrównali mu pod tym względem. Imie Światowid oznacza świętego bohatera lub zwycięzcę. Był on zwycięzkim, tryumfującym bożkiem światła. Pojęcie świętości w pogaństwie, nie ma duchowej, moralnej cechy, jaką w Chrześciaństwie otrzymało, lecz wskazuje raczej naturalne przymioty istoty wyższej; jej czystość, światłość i doskonałość, w przeciwstawieniu do zakału, ciemnoty i ułomności świata i jego stworzeń.

Charakter Światowida, jako zwycięzkiego boga światła, najwydatniej przedstawia się w jego ogrzewającym i ożywiającym wpływie, jaki na ziemię wywiera, wydobywając z jej czarnego łona owoce na pokarm dla ludzi i zwierząt; dla tego też uroczystość ukończonego żniwa, jako najwyższy tryumf światła niebieskiego, jest najważniejszym obrzędem cześci oddawanej Światowidowi. Zajmuje on to samo miejsce w wyobraźni bałwochwalczego ludu Wendów, co bóg światła i słońca w najstarożytniejszch mitologjach pogańskich. Gwałtowny, niszczący żywioł ognia, głównie w Perunie uosobniony, jest u Światowida przymiotem podrzędnym; twórcza zaś, ożywiająca siła, chociaż jest wprawdzie i Peruna udziałem, jednakże jako przymiot główny, jako podstawa istoty Światowida, naznacza temuż pierwsze miejsce w pojęciu boskości. Nawet w obrzędach ofiarniczych różnica ta jest widoczną. Perun wymaga krwawych ofiar ludzkich; jeńcy wojenni w wielkiej liczbie, pierworodne dzieci jego własnych wielbicieli, giną jako poświęcone mu ofiary. Żądania Światowida są o wiele umiarkowańsze, ofiara jednego chrześciańskiego jeńca rocznie, jest dla niego dostateczną.

Światowid udziela swych błogich darów i opieki tylko swym wyznawcom i czcicielom; dla nieprzyjaciół, mianowicie dla Chrześcian, jest strasznym niszczycielem, bogiem wojny i zwycięztwa. Gdy dla pierwszych niesie róg obfitości, ostatnim grozi orężem. Podług podań i wiary ludu, sam osobiście dosiada niekiedy poświęconego sobie białego rumaka; a gdy z rana w stajni widziano to szlachetne zwierzę zmordowane i pianą okryte, wtenczas domniemywano się, że bożek na nim odbył nocną przeciw nieprzyjaciołom wyprawę. Niektóre inne bóstwa miały także poświęcone sobie konie, np. Zuarasicz, Radegast, Triglaw; ostatniego koń był czarny.

Światowid jest największym z bogów, wszystkie inne bóstwa skłaniają się przed jego potęgą. Jednem spojrzeniem obejmuje przestrzeń świata całego; cztery oblicza jego posągu, oznaczają cztery okolice świata. Co do czasu, wzrok jego przebiega całą dziedzinę teraźniejszości, przeszłości i przyszłości, i dla tego wie i widzi wszystko. Udziela wyrocznie za pośrednictwem poświęconego sobie konia, a najwyższy kapłan wykładać je powinien.

Postać bożka tego, była kształtu ludzkiego, ale przewyższyła o wiele wzrost naturalny. Olbrzymi posąg nie z kamienia ani z kruszcu, ale z ulubionego Rugijczykom drzewa wyrobiony, miał cztery głowy, stosownie do zwykłych u Wendów symbolistycznych wyobrażeń. Dwie lub trzy głowy były w ich mitologji rzeczą pospolitą; Borwit, bożek leśny, miał ich pięć, Triglaw, trzy, jak samo imie wskazuje, a u Rugiewita siedm głów liczono. Cztery głowy Światowida, osadzone na tyluż szyjach, spoglądały każda w inną stronę świata. W prawej ręce trzymał wielki róg obfitości, misternie z różnych kruszców wyrobiony; lewą rękę zaokrągloną miał pod bok wspartą. Z resztą, rzeźbiarz, krajowiec jak się zdaje, nadał bożkowi postawę i ubior mieszkańca Rugji swoich czasów, do tego krótko obcięte włosy i przystrzyżoną brodę. W kolanach wprawiono nogi tak sztucznie, że spojenie nigdzie nie było widocznem; stopy były przytwierdzone do podstawy w głębi ziemi ukrytej, zdawało się więc, że stoi na powierzchni ziemi. Przy bożku stał ogromny miecz, rękojeść i pochwa były kunsztownie z srebra wyrobione; prócz tego przyrząd na konia, siodło, uzdecz ka i t. d.

Mieszkanie bożka, sławna w dalekie strony Światowida świątynia, z drzewa zbudowana, dzieliła się na wewnętrzny gmach i na otaczający go przedsionek. Pierwszy był wsparty na czterech filarach, a draperje odłączały go od przysionka. W nim stał posąg bóstwa, wraz z jego oznakami. Ściany przedsionka wspierały sklepienie purpurowo umalowane, na zewnątrz zaś były ozdobione przez wcale niewytworne malowanie. Przystęp do świątyni był tylko najwyższemu kapłanowi dozwolony, a miejsce to w tak wielkiem było poszanowaniu, że kapłan oddech wstrzymywać musiał, i drzwi uchylał gdy chciał odetchnąć. Świątynia stała na otwartem miejscu; na warownej wieży, która nad bramą się wznosiła, był sztandar bożka zatknięty, tak nazwana stanica; była to podług domniemywania chorągiew z orłem olbrzymiej wielkości.

Gdy Stanicę ową w wyprawie wojennej przed wojskiem niesiono, wtenczas tak, jak u wyznawców Koranu, przy rozwinięciu chorągwi proroka, fanatyzm religijny wzmagał się aż do szaleństwa, i wszelkie czyny przez wojowników spełnione, choćby ludzkie i boskie zdeptali prawa, działy się w imieniu bożka i przeto za dobre były uznanemi.

Prócz głównej świątyni w Arkonie, było na wyspie jeszcze kilka innych miejsc Światowidowi poświęconych; lecz te miały mniejsze znaczenie i niższego tylko rzędu kapłani odprawiali w nich obrządki. W głównej świątyni w Arkonie udzielał bożek wyrocznie; tam obchodzono wielkie coroczne uroczystości, składano dochody świątyni i podarki; tam koncentrowała się władza hierarchiczna w osobie wielkiego kapłana. Wróżby odprawiały się albo kreśleniem na traf losu linij w popiele ogniska, których równa liczba pomyślność, nierówna nieszczęście oznaczała; albo przez kostki, składające się z trzech kawałków drzewa, z jednej strony białych, z drugiej ciemnych, przyczem jeżeli większość białem polem do góry padła, pomyślny skutek zwiastowała, w przeciwnym razie wróżba złe miała znaczenie.

W inny sposób odbywały się publiczne wyrocznie; tu bożek objawiał swe zdanie za pomocą konia, jak wyżej nadmieniono. Na otwartym dziedzińcu przed świątynią, stawiano w równych odstępach trzy barjery, każdą z nich tworzyły dwie włócznie ostrzem w ziemię wbite i trzecia w poprzek na nich położona. Gorące modły wzywały łaskę bożka, poczem arcykapłan konia przed barjery przyprowadził. Jeżeli rumak prawą nogą kroczyć przez nie zaczął, wróżba obiecywała pożądany skutek sprawy; ale gdy przekroczenie lewą nogą się rozpoczęło, wtedy groziło nieszczęście i zaniechano zamiaru. We wszystkich ważnych przedsięwzięciach państwa, mianowicie w wyprawach wojennych lub morskich, w taki sposób wyroku bóstwa zasięgano. Jeden nawet krok konia na trzy, lewą nogą postawiony, już nie pewny oznaczał wypadek, i w takim razie zwykle zamiar odłożonym zostawał. W ten sposób i ludzie prywatni także, mianowicie kupcy zasięgali zdania wyroczni w projektach swych handlowych. Światowid w Arkonie był przez swe wyrocznie najsłynniejszym ze wszystkich bożków u Wendów; zbliska i zdaleka napływ radzących się był wielki, a dla wszystkich miał odpowiedź w pogotowiu. Nieszczęściem żadna nas nie doszła.

Największym i najświetniejszym obrządkiem była uroczystość zakończenia żniwa, corocznie w jesieni obchodzona. W tym dniu, tłumy ludu niosąc ofiary i podarunki, zbierały się przed świątynią w Arkonie. Wielki kapłan, sam osobiście kościół uprzątnąwszy, brał z ręki bóstwa wielki róg i oglądał miód w poprzednim roku nalany i w nim pozostawiony. Zmniejszona ilość miodu rokowała nieurodzaj i niedostatek na rok nadchodzący, a wielki kapłan napominał lud, aby oszczędnie zbiorów swych używał. Potem napełnił róg świeżym miodem, i zmówiwszy uroczystą modlitwę, za dobro i powodzenie kraju i obywateli, przyłożył go do ust i do dna wychylił. Napełniony po raz drugi róg, wkładano bożkowi do ręki. Po ofierze napoju następowała ofiara jadła; przynoszono ciasto zaprawne miodem, okrągłego kształtu, niezmiernej objętości, które w środek między ludem z jednej strony, a kapłanem z drugiej stawiano. Jeżeli wysokość ciasta tego nie zasłoniła całkiem postaci kapłana, tak, że go lud z drugiej strony widział, wtedy kapłan składał modły, aby w przyszłym roku ciasto było tak wielkie, iżby go za nim dostrzedz nie było można; była to więc modlitwa o obfitszy plon na rok następujący. Kończyła się uroczystość przemową do ludu, który arcykapłan w imieniu bóstwa pozdrawiał i napominał do wytrwania w wierze przodków i do składania ofiar. Jako nagroda, obiecane było zwycięztwo na morzu i na lądzie. Resztę dnia, dopełniała zbytkowa uczta, ze szczątków ofiar przyrządzona, na której panowała wyuzdana rozpusta; trzeźwość i umiarkowanie w tej okoliczności uchodziłyby za brak pobożności.

Świątynia Światowida, przez swe wyrocznie i obrzędy najwyższe zajmująca stanowisko, była bogato uposażoną. Źródłem jej bogactw, były przedewszystkiem nadzwyczaj obfite dobrowolne dary; czciciele Światowida bowiem uważali ten sposób za najskuteczniejszy do zjednania sobie łask bożka. Nawet sąsiedni chrześciańscy książęta nie wahali się gniew straszliwego bożka darami łagodzić. I tak Król duński Swen, poprzednik Waldemara, który później podbił Rugję, ofiarował mu w podarunku kubek wytwornej roboty, który Duńczycy odzyskali w czasie opanowania wyspy. Prócz tego, bożek zabierał nieprzyjaciołom zbrojną ręką wszystko, co wziąść było można. Oddział zbrojny, z 300 konnych złożony, za straż niejako przyboczną jego uważany, z obowiązku ciągle wyprawami wojennemi był zajęty i rabunkiem, z którego zdobycz całkowicie jemu się należała; z innych łupów wojennych, trzecia część była jego udziałem. Stałe dochody stanowiło pogłówne, ktore wszyscy mieszkańcy wyspy, równie mężczyzni jak kobiety, opłacać byli obowiązanymi. Nakoniec własnością bóstwa były wielkie obszary uprawnej ziemi, które później przeszły w posiadłość kościoła chrześciańskiego. Wszystko, co z tych znacznych dochodów po wydatkach na kościół i sługi jego pozostawało, składano w wielkich skrzyniach w świątyni. Był to zarazem skarb publiczny, do którego miano ucieczkę w razie potrzeby.

Głową hierarchiczną wyznawców Światowida był wielki kapłan, rezydujący w Arkonie. Jego rozkazom ulegali wszyscy kapłani obrzędujący w pomniejszych całego kraju świątyniach. Długie włosy, które on sam tylko nosił, odznaczały go od całej ludności. Był on pośrednikiem między bóstwem a ludem; on jedynie miał wolny wstęp do świątyni, pił z rogu bożka i miał staranie o koniu jego; on wykładał wyrocznie, kierujące wszystkiemi ważniejszemi sprawami kraju; pod jego zarządem był skarb publiczny, z którego tylko za jego dozwoleniem czerpać było można; straż przyboczna bożka była pod jego bezpośredniem zwierzchnictwem; on nakoniec w nadzwyczajnych wypadkach rozwijał uświęcony sztandar, Stanicę, i dawał hasło do walki. Jak przeważny był wpływ wielkiego kapłana na sprawy państwa, ztąd widzimy, że gdy w roku 1113 Henryk książę Wendów zachodnich, z licznem wojskiem po lodzie do Rugji wkroczył, arcykapłan wszedł z nim w układy, i nakłonił go do opuszczenia wyspy za opłatą 4,400 grzywien, sumy naówczas bardzo znacznej.

Tak wielkie znaczenie i władza hierarchiczna ograniczała naturalnie rządy panujących książąt, i była zapewne jednym z powodów, że ostatni Chrześciaństwo do kraju wnieśli, które ich od nieznośnej powagi arcykapłana z Arkony uwolniło.

Prócz panującej w kraju czci Światowida, inne jeszcze bóstwa w Rugji wielbione były; jako to: Rugiewit, bożek wojny, szkaradne bożyszcze z drzewa dębowego niezmiernej wielkości, z siedmiu twarzami na jednej głowie i z siedmiu mieczami u boku; dalej Porewit z pięciu głowami, i Porenut czyli Perun (Perkun, Perkunas, bożek grzmotów). Islandzkie podanie *Knytlinga-Saga* wymienia dwa jeszcze rugijskie bóstwa: Pizamarra i Tjarna glofi (czarna głowa).

W roku 1168, Duńczycy pod dowództwem Waldemara, wylądowali na Rugję i oblegli Arkonę, która po rozpaczliwej obronie nakoniec poddać się musiała, a zwycięzcy, dziwnym zbiegiem okoliczności, weszli do miasta 15-go Czerwca, który jest dniem świętego Wita. Podobieństwo nazwisk Światowid i *Sanctus Vitus,* nadto tożsamość znaczenia wyrazów Sanctus i swiaty (swaty, swanty, czyli swięty), naprowadziła duchowieństwo słowiańskie na domysł, że Rugijczycy wielbią pod mianem Światowida, właściwie świętego Wita, którego cześć przeszła do nich może z czasów Karola Wielkiego, że krótko mówiąc, bałwochwalcze te uroczystości, niczem więcej nie są, jak przekształconym na pogański sposób obrzędem chrześciańskim. Ztąd pochodzi, że tu, jak może i w niektórych innych okolicach słowiańskich, święty Wit zajął miejsce Światowida, (Katedra pragska także jest świętemu Witowi poświęcona). Święty Wit odniósł więc zwycięztwo nad brzydkim bożkiem; a gdy chrześciańscy wojownicy zgruchotali posąg jego, miał wybiedz z niego duch ciemności, w postaci ohydnego zwierza. Posąg połamany i porąbany, poszedł na pastwę płomieni, a jego wyznawcy ogółem chrzest przyjęli. Na miejscu świątyni bałwochwalczej postawiono kościół chrześciański; gdzie się wznosiły godła pogańskie, tam znamie krzyża zabłysło.

Jednakże w nieokrzesanym umyśle i w ograniczonem pojęciu ludności rugijskiej długo się mieszały wyobrażenia przybyłego z daleka świętego z ich rodzinnym Światowidem; osobliwie gdy w ich języku jedno imie obu było wspólne.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr, 1 kop. $56\frac{1}{4}$ do rs. 1 kop. $62\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 51 do 53.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 28 listopada.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M.	104	40	—	—
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	104	$32\frac{1}{2}$	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg.	300 BMk.	2 M.	157	50	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	4	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	99	25	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	83	70	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	75	60	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie			—	—	5	76
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	86	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	70	25
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	3	15	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. $64\frac{4}{9}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 26

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 28 listopada.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	$86\frac{3}{4}$
„ „ 6-ta	—	$98\frac{3}{4}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	80
„ Listy Zastawne	—	$85\frac{1}{2}$
„ Bilety Bankowe	—	$85\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	$85\frac{1}{2}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$94\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$620\frac{3}{4}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{5}{12}$
„ Hamburg 2 „	—	$149\frac{7}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$71\frac{3}{8}$
Żyto na targu	—	52
„ na dostawę późniejszą	—	$51\frac{3}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 50
Akcje kredytu ruchomego	—	753

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 *Września (*1 *Października) b. r. w następującym porządku:*

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5364) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Stosownie do art. 44 K. C. F. ogłasza się, iż Trybunał Cywilny Gub. Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem z d. 11 (23) Stycznia 1860 r. na powództwo Maryanny Szymańskiej, wdowy po Józefie Szymańskim wydanym, Salomeą Szymańską niegdy współwłaścicielkę domu pod Nr. 3061 w Warszawie położonego za znikłą uznał.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1861 r.

Z polecenia Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, J. Ornowski.

(N. D. 4906) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż Herszek Bajnerman felczer z miasta Ostrowia, wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernii Rodomskiej z dnia 18 (30) Listopada 1859 r. w I. Instancji wydanym. za nieprawne leczenie z mocy art. 576, 138 i 157 K. K. G. i P. na areszt przez miesięcy trzy z oddaniem pod dozór policyjny po wycierpianej karze przez lat dwa skazany został, lecz w drodze łaski do dni pietnastu aresztu karę naznaczoną miał sobie złagodzoną.

Sandomierz dnia 13 (25) Października 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, w z. Nawrocki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5418) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Z powodu nastąpionej w dniu 15 Października 1861 r. śmierci Jana Werner wierzyciela sum: a) rs. 13,020 na nieruchomości Warszawskiej N. 2257 lit. C., b) rs. 1500 i c) rs. 750 na nieruchomości Warszawskiej Numer 884 ubezpieczonych; otworzył się spadek, do regulacji którego i przepisania sum powyższych wyznacza się półroczny termin na dzień 21 Maja (2 Czerwca) 1862 roku w Warszawie w Kancelarji Hypotecznej.

J. Noskowski.

(N. D. 5417) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Reginy-Karoliny z Gebethnerów Friedlein w dniu 3 Sierpnia 1852 r. wierzycielki sumy rs. 150 na nieruchomości Warszawskiej Ner. 809 ubezpieczonej; 2. Emilii z Meisnerów Körner w dniu 12 Kwietnia 1861 r. wierzycielki sumy rs. 15,000 na dobrach Puczniew w Okręgu Zgierskim położonych ubezpieczonej; 3. Piotra Kaczyńskiego w dniu 21 Lipca 1861 r. wierzyciela sumy rsr. 15,000 na nieruchomości Warszawskiej N. 786 ubezpieczonej; otworzył się spadek, do regulacji którego i przepisania sum powyższych, wyznacza się półroczny termin na dzień 2 (14) Lutego 1862 roku w Warszawie w kancelarji hypotecznej.

Warszawa dnia 19 (31) Lipca 1861 r.

J. Noskowski.

(N. D. 3926) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia iż z śmiercią zmarłych:

1. Józefy z Szczepkowskich Kuczyńskiej współwłaścicielki dóbr Kłodnicy górnej w Okręgu Kraśnickim położonych.

2. Marjanny Niezabitowskiej wierzycielki $/_{13}$ części sumy dukatów 1,500 czyli rs. 4,500 pod Nrem 16 Działu IV wykazu na dobrach Sitnie w Okręgu Hrubieszowskim położonych hypotekowanej, i

3. Anny z Werandów Malinowskiej wierzycielki sumy złp. 2000 v. rs. 300 z procentem i kosztami sposobem ostrzeżenia na nieruchomości w Lublinie Nr. pol. 94 a pypoteczny 64 oznaczonej, pod Nr. 14 Działu IV wykazu hypotecznego zapisanej. Otworzyły się spadki i termin do regulacji rzeczonych spadków na dzień 15 (27) Lutego 1862 r. wyznacza się.

Felix Wasiutyński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 5408) *Sąd Pokoju Okręgu Konieckiego.*

Gdy pierwiastkowa regulacja hypoteczna domów N. 86, 210; 84 i 68 w mieście Radoszycach na żądanie starozakonnego Mortki Szejn właściciela wywołana, a na d. 20 Września (2 Października) r. b. wyznaczona niedoszła, przeto Sąd wyznaczając nowy termin tak do regulacji powołanych nieruchomości, jako też i do decyzji wskutek aktu pierwiastkowej regulacji zapaść mającej, na dzień 1 (13) Marca r. b.

Wzywa właściciela i interesentów, ażeby pod skutkami w obwieszczeniu z dnia 3 (15) Czerwca r. b. w Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego w numerze 138 na rok bieżący wymienionemi w powyższym terminie stawili się.

Końskie dnia 10 (22) Listopada 1861 r.

Podsędek, Leszczyński.

(N. D. 5409) *Sąd Pokoju Okręgu Mławskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Nieruchomości w mieście Mławie przy ulicy Warszawskiej pod N. 232 położonej, dawniej do Stermińskich i Niskich, a obecnie do Edwarda Borowskiego należących.

2. Części szlacheckiej na wsi Chądzynach Kuskach, dawniej Bębnowskich, a dziś Fabiana Puczyckiego, i Wawrzyńca Kocięckiego własność stanowiącej, obudwóch realności jak wyżej w Powiecie Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej położonych.

Uwiadamia interesentów że takowa co do obydwóch powyżej wywołanych nieruchomości, nastąpi w dniu 15 (27) Lutego 1862 r., i trwać będzie od godziny 8 z rana do 4 z południa.

Wzywa ich przeto aby do takowej sami osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie upoważnionego zgłosili się, i żądania swe, oraz wnioski podali, oraz w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa sejmowego o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od 10 do 50 złp. skazanym zostanie i podług art. 156 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi co do obydwóch realności w terminie do regulacji oznaczonym, na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być powinni.

Mława d. 10 (22) Listopada 1861 r.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Sieradzki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5395) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości że w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na dostawę partji drzewa opałowego sosnowego dla więzienia w Kaliszu potrzebnej w ciągu lat 3ch a mianowicie na czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 do włącznie 19 (31) Grudnia 1864 r. w ilości sążni pułkubicznych 355 łokci kubicznych $6\frac{1}{2}$ miary polskiej rocznie, a to od ceny rs. 3 kop. 15 za sążeń pułkubicznych.

Deklaracje mają być pisane czytelnie, bez poprawek i skrobań, do których dołączyć należy kwit kasy Powiatowej na złożone vadium rs. 98 kop. 58, takie deklaracje opieczętowane lakiem, mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchybiający zaś temu, sami sobie winę przypiszą, jeżeli deklaracja odrzuconą zostanie. Warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną każdego czasu w godzinach biurowych w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Warszawa d. 13 (25) Listopada 1861 r.

z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Strożycki.
za Naczelnika Kancelarji, Krauze.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia 13 (25) Listopada r. b. Nr. 101732/18658, ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszą deklaracją dostawić przez entrepryzę potrzebną ilość, mianowicie sążni pułkubicznych 355 łokci kubicznych $6\frac{1}{2}$ rocznie, drzewa opałowego sosnowego, przez ciąg lat trzech poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r. do włącznie 19 (31) Grudnia 1864 r. dla więzienia w Kaliszu po rubli srebrem (literami) za sążeń pułkubiczny w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu stanowionych. Kwit Kasy Powiatowej na złożone w gotowiźnie vadium rs. 98 kop. 58 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. miesiąca N. roku 1861.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 5306) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

W dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego, głośna in minus licytacja na czyszczenie aparatów kloacznych w zabudowaniach tegoż Rządu Gubernialnego w latach 1862, 1863 i 1864.

Mający przeto zamiar ubiegania się o tę entrepryzę zaopatrzeni w dowód kasy Gubernialnej na złożone vadium gotowizną w kwocie rs. 45, zgłosić się zechcą w terminie powyższym.

Szczegółowe zaś warunki są do przejrzenia w Wydziale Służby Ogólnej w zwykłych godzinach służbowych.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1861 r.

Gubernator Cywilny,
(2) Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 5073) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Z powodu, iż ogłoszona do odbycia na dzień 19 (31) Października roku bieżącego licytacja na entreprysę robót introligatorskich dla biór Rządu Gubernialnego, spełzła, przeto Rząd Gubernialny podaje do wiadomości powszechnej, iż w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) roku bież. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie powtórna głośna in minus licytacja na trzechletnią pro 1862/4 entreprysę ze wszelkich robót introligatorskich dla biór Rządu Gubernialnego uznanych za konieczne, poczynając od sumy rocznej rs. 650.

Mający chęć podjęcia się tej entreprysy zaopatrzeni w świadectwo udzielone przez miejscową władzę policyjną, że są wykwalifikowanemi majstrami introligatorskiemi, oraz posiadają odpowiedni zakład, zgłosić się mają w miejscu i terminie powyż oznaczonym, wraz z vadium rs. 160 złożyć się winnem.

Przytem objaśnia Rząd Gubernialny interesowanych, że dotychczasowy entreprener prócz rs. 650, pobierał jeszcze rocznie rs. 103 kop. 85, za oprawę rachunków kas miejskich, gdy jednakże potrzeba oprawy tych rachunków, w inny sposób została zadysponowaną, tem samem i wynagrodzenia za nią, utrzymujący się przy licytacji pobierać nie będzie.

O bliższych warunkach można powziąść wiadomość w Wydziale Służby Ogólnej Rządu Gubernialnego Radomskiego w godzinach służbowych oprócz świąt.

Radom d. 23 Paźdz. (4 Listopada) 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(3) Radca Gubernialny, Jedliński.
za Naczelnika Kancelarji, Niskowski.

(N. D. 5098) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W skutek reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 18 (30) Października r. b. za Nr. 18,621/29,869, podaje do wiadomości, że w d. 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację dachu blaszanego, kominów etc. w gmachu Ratuszowym od sumy trzema wykazami robót objętej, ogółem rs. 520 wynoszącej i do niniejszej licytacji ustanowionej. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent, od ceny anszlagowej powyżej poszczególnionej, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 52 i na koszta ogłoszenia rs 7, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wykazy robót są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 30 Paździer. (11 Listop.) 1861 r.

Prezydent,
(3) Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 30 Października (11 Listopada) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji dachu blaszanego, kominów etc. w gmachu Ratuszowym i odstępuje od sumy trzema anszlagami objętej, ogółem rs. 520 wynoszącej, procentów N. wypisać N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej, vadium w ilości rs. 52 i na koszta ogłoszenia rs. 7.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N 1861 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 5099) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości że w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędą się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje:

1. Na dostawę dla Administracji cmentarza Starozakonnych miasta Warszawy w r. 1862 płótna i muszlinu.

2. Na dostawę dla tejże Administracji desek, bali i zrobienie skrzyń.

3. Na dostarczenie dwóch koni dla ciągłego exportowania ciał zmarłych tudzież do karawanów czworokonnych na każde wezwanie dozoru Bóżniczego, od cen warunkami licytacyjnemi objętych. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprysę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami wyszczególnionych nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. a mianowicie: ad 1o rs 30, ad 2o rs. 65, ad 3o rs. 66, i na koszta ogłoszenia po rs. 7 które nie utrzymującym się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 11 Listopada 1861 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
(3) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia dnia 11 Listopada r. b. podaje niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy dla Administracji cmentarza Starozakonnych przez ciąg całego 1862 r. (tu wymienić rodzaj dostawy) i odstępuje od cen warunkami licytacyjnemi poszczególnionych procentów N. wypisać literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit na złożone vadium w ilości rs. N. i na koszta ogłoszenia rs. 7 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest N. pisałem dnia mca 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5400) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Gdy licytacja na entreprysę reperacji kościoła, tudzież dzwonnicy i ogrodzenia cmentarza we wsi Konarach na dzień 13 (25) Listopada r. b. ogłoszenia dla braku konkurentów spełzła na niczem, przeto podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż licytacja odbywać się będzie w biurze Powiatu w dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1861/62 r. o godzinie 12 w południe. Suma wykazem kosztów objęta, a do minus licytacji podająca się wynosi rs. 813 kop. $20\frac{1}{4}$.

Mający zatem zamiar wykonania robót powyżej rzeczonych, złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowaną deklarację, podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną, w której suma zadeklarowana, bez skrobań, poprawek, lub przekreśleń, wyraźnie literami ma być wypisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium do licytacji w ilości rs. 81 kop. 32.

Inne warunki tej entreprysy dotyczące, przejrzane być mogą w biurze Powiatu każdego dnia w godzinach biurowych wyjąwszy świąt i niedzieli.

Warszawa d. 14 (26) Listopada 1861 r.

(1) Jakowicki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z daty 14 (26) Listopada r. b., podaję niniejszą deklarację, że zobowiązuję się podjąć wykonania robót około reperacji kościoła, dzwonnicy i ogrodzenia cmentarza procesjonalnego, w wsi Konarach w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Dowód Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 81 kop. 32 dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1861.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5402) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w terminie dnia 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Rawskiego licytacja in minus na wybudowanie mostu pod wsią Starzyce przy osadzie fabrycznej Sztumpfa na trakcie bitym 2o rzędu z Tomaszowa do Rokicin położonego a to od sumy rs. 510 kop. 9 zatwierdzeniu anszlagami. na zwózkę materjałów i opłatę rzemieślników wyrachowanej z mocy reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b. Nr. 31916/14257 i z dodaniem bezpłatnie z lasów Rządowych drzewa do całej budowy mostu potrzebnego.

Licytacja ta odbędzie się przez deklaracje opieczętowane podług wzoru poniżej domieszczonego napisać się mające z dołączeniem do nich kwitu kasy Rządowej na złożone vadium rs. 72 kop 60, Deklaracje te w oznaczonym terminie licytacyjnym Pocztą lub osobiście złożone być winny Naczelnikowi Powiatu, gdyż później nadesłane przyjętemi nie będą.

O warunkach do licytacji tej obowiązujących jak równie o anszlagach i rysunkach zatwierdzonych, każdego czasu powziąść można wiadomość w biórze Powiatowem tutejszem w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 1 (13) Listopada r. b. Nr. 21856 składam niniejszą deklaracją iż obowiązuję się wykonać entreprysę budowy mostu pod wsią Starzyce na trakcie bitym 2o rzędu z Tomaszowa do Rokicin położonego a to za sumę rs. N. kop. N. wyraźnie N. (wypisać wyraźnie sumę literami) oprócz wartości drzewa z lasów Rządowych bezpłatnie dodać się mającego, wszelkim warunków do wykonania tej entreprysy obowiązującym które odczytałem i dobrze mi są znane poddaję się bez żadnego wyłączenia.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 72 kop. 60 dołączam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub też o przysłanie go pocztą na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i mca N. 1861 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Rawa d. 1 (13) Listopada 1861 r.

Dobrowolski.

(N. D. 5178) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 16 (28) b. m. Nr. 89641/25203 oraz zasady decyzji Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 Września (7 Października) t. r. Nr. 3932/9113 zawiadamiam publiczność interesowaną, że w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana, w mieście Rawie w biurze Powiatu, odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entreprysę budowy nowej murowanej plebanii na probostwie we wsi Jeruzalu poczynając od sumy anszlagowej rub. sreb. 2333 kop. $81\frac{3}{4}$.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprysy (wyłącznie osób wyznania niechrześciańskiego) winien złożyć w miejscu i terminie wyżej oznaczonym, deklarację lakiem opieczętowaną wedle wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, nie później jak na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji, gdyż złożona później przyjętą nie będzie.

Do deklaracji takowej należy dołączyć kwit którejkolwiek kasy Rządowej na złożone vadium wyrównywające $^1/_{10}$ części sumy anszlagowej to jest rs. 233 kop. 38 (lub też w gotowiźnie) które nieutrzymującemu się przy tej entreprysie zaraz zwrócone będzie, utrzymującego się zaś przy licytacji użyte zostanie na kaucją jaką po zatwierdzeniu protokółu licytacyjnego złożyć będzie obowiązany.

Warunki i anszlag kosztów każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Powiatu Rawskiego, i na gruncie we wsi Jeruzalu u Prezesa dozoru kościelnego przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 18 (30) Października r. b. N. 20856 podaję niniejszem deklarację iż podejmuję się uskutecznić budowę domu murowanego na plebanią na probostwie we wsi Jeruzalu za sumę rs. (wypisać literami) a to w ścisłem zastosowaniu się do anszlagu i warunków przedlicytacyjnych, którym we wszelkich szczegółach poddaję się.

Kwit kasy N. na złożone vadium rub. sr. N. (w gotowiźnie rs. N.) dołączam, i o zwrot takowego w razie nieutrzymania się przy licytacji na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N.

(tu podpisać imie i nazwisko.)

Gdyby deklarant pisać nie umiał znaki jego poświadczone być winny przez urzędnika Administracyjnego lub Sądowego.

Rawa dnia 18 (30) Października 1861 r.

(3) Dobrowolski.

(N. D. 5111) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż z mocy upoważnienia JW. Dyrektora Stada Rządowego Koni w Królestwie Polskiem, odbędzie się w biurze Wydziału Stadnego w mieście Janowie Powiecie Bialskim, Gubernii Lubelskiej, w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na dostawę furażów dla Stada Rządowego Koni w Janowie na przeciąg czasu od 1 Grudnia r. b. do ostatniego Października 1862 r. w ilości następującej: owsa czetwierti 3000, słomy ozimej pudów 12,000.

Dostawa tych artykułów uskutecznić się ma partjami w gatunkach zdrowych i czystych.

Ceny od których licytacja in minus będzie dopełniona, ustanowione zostało: na owsa czetwierti rs. 3 kop. 75, na słomy ozimej pud kop. 12.

Deklaracje opieczętowane podług niżej umieszczonego wzoru przyjmowane będą w biurze Wydziału Stadnego do godziny pierwszej po południu, a po otworzeniu których konkurenci do licytacji głośnej przystąpią.

Podający deklaracje obowiązany jest złożyć w gotowiźnie lub listach zastawnych vadinm wyrównywające $^1/_{10}$ części sumy jaka z obliczenia podług cen zaofiarowanych za furaże przypadnie.

Szczegółowe warunki będą do przejrzenia w każdym czasie w biurze JW. Dyrektora Stada w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat N. D. 1289 i w Wydziale Stadnym w Janowie w godzinach biurowych.

Janów d. 28 Paździer. (9 Listop.) 1861 r.

Zast. Inspektora Komisji Stada,
(3) Radca Honorowy, Seelig.

Wzór do deklaracji opieczętowanej.

W skutek ogłoszenia Wydziału Stada z dnia N. podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się dostawić do Głównego Zakładu Stada Rządowego Koni w Janowie.

Owsa czetwierti N. (wyraźnie); słomy ozimej prostej pudów N. (wyraźnie), a to po cenach:

Za owsa czetwierti rs. N. (wyraźnie)

Za słomy ozimej prostej pud kop. N. (wyraźnie) poddając się wszekim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Na vadium składam w gotowiźnie lub Listach Zastawnych sumę rubli srebrnych N. (wyraźnie.)

Stałe moje zamieszkanie jest w N. wypisać:

Pisałem w N. dnia miesiąca i roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 5110) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż z upoważnienia JW. Dyrektora Stada Rządowego koni w Królestwie Polskiem odbędzie się w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. w biurze Wydziału Stadnego w mieście Janowie Powiecie Bialskim Gubernii Lubelskiej, głośna publiczna in plus licytacja na dzierżawę przewozu na rzece Bugu pod wsią Buczycami na lat trzy, to jest: od 1 Stycznia 1862 r. do ostatniego Grudnia 1864 r. od sumy rocznej:

a) Na wydzierżawienie przewozu z pomieszkaniem dla dwóch przewoźników i chlewem na umieszczenie inwentarza od rs. 50.

b) Na wydzierżawienie gruntu ornego pszennego klasy pierwszej morgów 3 i łąki grondowej morgów 4 prętów 112 razem morgów 7 prętów 112, od rs. 20. Razem od sumy rocznej rs. 70.

Przystępujący do licytacji złożą na vadium $^1/_{10}$ część sumy licytacyjnej.

O bliższych szczegółach i warunkach wspomnionej licytacji może być powziętą wiadomość w biurze Wydziału Stadnego w Janowie.

Janów d. 28 Października (9 Listopada) 1861 r.

zastępca Inspektora,
Koniuszy Stada,
(3) Radca Honorowy, Seelig

(N. D. 5384) *Управленіе Генералъ-Интенданта I. Арміи.*

По безуспѣшности торговъ, производившихся на поставку провіанта въ 1862 г. для войскъ въ Царствѣ Польскомъ и въ Минской Губерніи; съ разрѣшенія Господина временно Главнокомандующаго Арміею, назначаются новые на эту поставку торги 16 (28) Ноября, и 20 Ноября (2 Декабря) сего года

Генералъ-Интендантъ I Арміи, объявляя о семъ ко всеобщему свѣдѣнію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ означенныхъ торгахъ, явиться въ Управленіе въ опредѣленные сроки съ законными залогами, присовокупляя, что торги эти будутъ производиться на основаніяхъ, изъясненныхъ въ объявленіи, припечатанномъ въ Официальной Газетѣ N. 205, 207 и 208 и что кондиціи, на основаніи коихъ должна быть произведена поставка провіанта и количества требующіяся къ заготовленію, желающіе могутъ видѣть въ Управленіи ежедневно съ 9 часовъ утра до 3хъ часовъ по полудни.

Г. Варшава 11 Ноября 1861 года.

Генералъ-Интендантъ,
(2) Синельниковъ.

(N. D. 5405) *Винцентская Таможня*

Объявляетъ что 18 (30) Декабря сего года, и въ послѣдующіе за тѣмъ дни будутъ продаваться, съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары какъ шерстяныя, бумажныя и льняныя издѣлія а также разныя мѣлочныя вещи всего по оцѣнкѣ примѣрно на 2000 руб. сер.

(1) Г. Винцента 10 (22) Ноября 1861 года.

(N. D. 5416) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S., podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Judki Kaminera, Szlamy Reizmana i Szlamy Maneli w m. Chęcinach Okręgu Kieleckim, oraz Elkana po Eliaszu Moszkowskiego w Działoszycach Okręgu Szkalbmierskim, razem zaś w Gubernii Radomskiej zamieszkałych spekulantów, zamieszkanie prawne u Roberta Łuniewskiego Patrona przy Trybunale w Kielcach obrane mających, w poszukiwaniu sum:

Pierwszej rs. 3159 kop. $67\frac{1}{2}$ z procentem $^5/_{100}$ od d. 1 Stycznia 1859 r. Szlamie Maneli i Szlamie Reizmanowi z aktu urzędowego daty 23 Grudnia (4 Stycznia) 1858/9 roku przed Wojciechem Mieszkowskim Rejentem zeznanego.

Drugiej rs. 4500 z procentem $^5/_{100}$ Szlamie Maneli i Szlamie Reizmanowi i Judce Kamincrowi, z aktów urzędowych daty 24 Grudnia (5 Stycznia) 1858/9 r. i 4 (16) Czerwca r. b., przed tymże Rejentem zeznanych, i

Trzeciej rs. 1350 z procentem $^5/_{100}$ z aktu urzędowego daty 6 (18) Czerwca 1858 roku, przed tymże Rejentem sporządzonego, Elkanowi po Eliaszu Moszkowskiemu, tudzież kosztów egzekucyjnych od Kamila Wydźgi, właściciela dóbr Korytnica, w Okręgu Szydłowskim, Gubernii Radomskiej położonych, tamże zamieszkałego przynależnych. Protokółem Feliksa Łuniewskiego Komornika przy Trybunale tutejszym, na dniu 11 (23) Maja 1861 r. rozpoczętym, a dnia 19 (31) Maja t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia.

Dobra ziemskie Korytnica.

Składające się z folwarku i wsi Korytnica, z folwarkami Niziny, Janów, Racławice, z ich przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szydłowskim Gubernii Radomskiej położone, jednę księgę hypoteczną mające, jednę gminę Korytnica stanowiące, do parafii Korytnica przynależne.

Dobra te graniczą na wschód z dobrami Lipa i wsią Jawór, oraz gruntami wsi Chomentowa; od południa z gruntami wsi Rębów, do dóbr Motkowskich należnej, na zachód z gruntami wsi Borszowice, wsi Kotlice, od północy z gruntami miasta Sobkowa, wsi Staniowice i wsi Wierzbica. Odległe zaś są, od miasta Powiatowego Stopnicy wiorst 35, od miasta Chmielnika wiorst 14, od szosy idącej z Kielc do Buska wiort 15, od miasta Sobkowa wiorst 8, od miasta Pińczowa wiorst 16, od miasta Chęcin wiorst 26; żadną cudzą własnością nie przecięte, a rozległe około 1596 dziesiatyn miary rosyjskiej, czyli mórg 3113.

W Szczególności dobra składają się:

1. Z folwarku Korytnica obejmującego w ogrodach warzywnych mórg 29, w ogrodach owocowych $11\frac{3}{4}$, w gruntach ornych mórg 780, w łąkach mórg 380, w pastwiskach 130, w lasach 310, w wodach i stawach mórg 14, w drogach i nieużytkach morgów $23\frac{1}{4}$, pod budowlami mórg 7.

2. Z wsi Korytnica obejmującej w gruntach ornych i łąkach mórg około 600 i pod zabudowaniami mórg 12.

3. Z folwarku Niziny, obejmującego gruntu w ogrodach warzywnych mórg 5, owocowych $^1/_4$ morgi, w gruntach ornych mórg 150, w łąkach mórg 10, w pastwiskach i zaroślach morgów 50, w nieużytkach mórg $3\frac{3}{4}$, pod zabudowaniami mórg 2.

4. Z folwarku Janów obejmującego gruntu w ogrodach warzywnych mórg 6, w ornych folwarcznych mórg 240, w pastwiskach 30, w wodach i stawach mórg 1, w nieużytkach tyleż, pod zabudowaniami mórg 5.

5. Z folwarku Racławice obejmującego gruntów ornych mórg około 220, w pastwiskach 20, w lasach 50, w nieużytkach morga 1, i pod budowlami tyleż.

W dobrach tych znajdują się zabudowania, a mianowicie:

a. Na folwarku Korytnica, dwór drewniany o parterze, gontem kryty, otynkowany, w dobrym stanie, kuchnia murowana i drugi dom murowany z kamienia na wapno pod gontem w średnim stanie, na oranżerją i z stancjami na pomieszczenie służby; kurniki drewniane otynkowane o piętrze pod gontem. Lodownia murowana z kamienia na wapno pod gontem, stanu dobrego. Spichrz drewniany pod gontem stanu średniego. Szopa na pomieszczenie sprzętów gospodarskich, na słupach drewnianych gontem kryta. Stodoła drewniana z bali, w słupy murowane z kamienia na wapno, pod słomą stanu średniego, o dwóch boiskach. Szopa z wozownią, drewniane, w słupy murowane pod słomą. Druga stodoła drewniana w słupy murowane, pod słomą i na podmurowaniu słomą kryta o 3 boiskach, o sześciu wrotach. Obory drewniane zniszczone. Trzecia stodoła i spichrz pod jednym dachem gontem krytym, to jest: spichrz murowany, a stodoła drewniana w słupy murowane, o jednym boisku. Piwnica murowana z kamienia na wapno, pod gontem. Stajnia i obora murowane z kamienia na wapno w stanie dobrym, słomą kryta. Oficyna murowana z kamienia na wapno pod gontem, stanu dobrego. Drwalnia na słupach pod gontem stanu średniego.

b. We wsi Korytnicy przez dwór używane: Karczma murowana z kamienia na wapno, gontem kryta, z zajazdem. Chałupa drewniana pod gontem, dobra. Kuźnia drewniana pod gontem, średniego stanu. Chałupa druga, drewniana pod gontem w stanie średnim, oraz chałupa drewniana pod słomą na mieszkanie młynarza, przy której młynica drewniana pod słomą, a w tejże maszynerja młyna wodnego o dwóch kołach w stanie do użytku zdatnym. Przyczem jest obórka drewniana.

c. W folwarku Janów dom folwarczny, z drzewa w węgieł, pod gontem, w stanie dobrym, wraz ze stancyjką na skład zboża, przy którym studnia drzewem ocembrowana, stodoła w słupy murowane, ściany z chrustu, a w części z bali, pod gontem, w której z fabryki Białogoń, młockarnia z sieczkarnią i wialnią, piwnica murowana sklepiona w ziemi, obora drewniana pod słomą, wozownia drewniana w stanie średnim.

Folwark ten zamieszkuje Rudolf Zaręba, tytułem dodatku do procentu od wierzytelności hypotecznych. Obok tego egzystują jeszcze trzy chałupy drewniane pod słomą; i jedna zajmowana przez komornika Florjana Gradek, w drugiej jest wyszynk, a trzecia dla młynarza, lecz młyn w tem miejscu zniszczony.

d. W folwarku Niziny:

Dom folwarczny drewniany w słupy z kamienia na glinie wystawiony, pod słomą, zajmowany przez Icyka Wezinsztok poddzierżawcę.

Stodoła z drzewa w słupy pod słomą dobra, o dwóch boiskach, obora, stajnia i wozownia, drewniane, w części z chrustu, w słupy, pod słomą, z obórką i stajenką na podmurowaniu, dwie chałupy z drzewa w słupy, pod słomą, na służbę dworską, i dwa chlewy drewniane pod słomą, dwie studnie ocembrowane drzewem.

e. W folwarku Racławice:

Chałupa w słupy murowane, ściany z bali, w połowie pod gontem a w drugiej pod słomą, którą zajmuje owczarz Andrzej Mrozicki, mający własnych owiec 400, i płacący do dworu rs. 300, owczarnia w słupy murowane z kamienia, ściany z bali pod gontem, w średnim stanie, stodoła murowana z kamienia na wapno, pod gontem, stanu dobrego.

f. Budowle przez włościan wsi Korytnicy zajmowane są: chałup 58, stodół 57, obór 18, chlewów 13. W zabudowaniach tych mieści się włościan gospodarzy jako zagrodników 60, odrabiających po dni 3 tygodniowo, przechodzących na okup od dnia 1 Października r. b. w stosunku za dzień po kopiejek 9.

Na gruntach wszystkich folwarków wysiewa się: pszenicy korcy 158 garncy 16, żyta korcy 260, owsa korcy 205, grochu korcy 35, jęczmienia korcy 100, tatarki korcy 19, a ziemniaków korcy 250. Podatki z tych dóbr wynoszą rs. 766 kop. $22\frac{1}{2}$, a dziesięcina korcy 25 żyta i rs. 7 kop. 50 jako procent od rs. 150.

Dochody zaś gotowe z propinacji opłacanej przez Tomasza Tonu propinatora z dwóch szynków rs. 300, z młyna trzymanego przez Tobiasza Rozenholtz rs. 150, z ogrodu fruktowego rs. 150, z pieca wapiennego rs. 150, ze spławu na rzece Nidzie rs. 100, z owiec od Andrzeja Mrozickiego owczarza rs. 300.

Całe zaś dobra są w posiadaniu dzierżawnem Ksawerego Kołakowskiego z kontraktu urzędowego przed Rejentem Kudlickim na dniu 6 (18) Sierpnia 1860 r. zeznanego.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w akcie zajęcia, i przy warunkach licytacyjnych, które w każdym czasie przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału w Kielcach i u Patrona Roberta Łuniewskiego sprzedaż popierającego.

Zajęcie doręczone zostało Xaweremu Kołakowskiemu Wójtowi gminy Korytnica dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1861 r., a Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Szydłowskiego dnia 19 Czerwca (1 Lipca) t. r.

Wniesione zostało do księgi wieczystej dóbr zajętych dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału dnia 12 (24) Sierpnia r. b.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego, w miejscu zwykłych posiedzeń w mieście Kielcach dnia 5 (17) Października 1861 r. o godzinie 10 z rana, a dwie następne co dwa tygodnie stosownie do art. 702 K. P. S.

Kielce dnia 12 (24) Sierpnia 1861 r.

Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w sali posiedzeń Trybunału w Kielcach dnia 14 (26) Sierpnia 1861 r.

Rożynkowski.

Następnie po odbyciu trzech publikat warunków termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 7 (19) Grudnia r. b. na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach został oznaczony. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 61500, a gdyby tej nikt nie ofiarował od sumy rs. 41000 vadium na rs. 3900 jest wymagana.

Kielce dnia 2 (14) Listopada 1861 r.

Rożynkowski.

(N. D. 5415) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Szlamy Reizmana i Borucha Maneli w m. Chęcinach Ogu Kieleckim, w Gubernii Radomskiej zamieszkałych spekulantów, zamieszkanie prawne u Roberta Łuniewskiego Patrona przy Trybunale w Kielcach obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 750, w listach zastawnych z trzema kuponami i z procentem prawnym $^5/_{100}$ od dnia 2 (14) Listopada 1859 r. tudzież kosztów exekucyjnych od Jana Schmidt, właściciela nieruchomości miejskiej w mieście Kielcach Nr. 261 oznaczonej w Kielcach zamieszkałego przynależnej, protokółem Mikołaja Chodakowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym na dniu 3 (15) Kwietnia 1861 r. sporządzonym, zajętą została na sprzedaż drogą przymusowego wywłaszczenia.

Nieruchomość miejska w Kielcach, pod N. 261 policyjnym położona składająca się:

1. Z domu murowanego parterowego, za rzeką ku Czarnowu i Karczówce stojącego miaszkalnego, graniczącego z domem Rudnickiego, z jednej, z parkanem i stodołą Franciszka Schmidt z drugiej strony, pokrytego gontem składającego się z dwóch mieszkań, z tych pierwsze ma trzy pokoje, kuchią, śpiżarnią, piwnicę, ogród warzywny, ogródek na kwiatki, tudzież drwalnią i kloakę, i jest w dzierżawie Wawrzeńca Suszyckiego po 1 Lipca 1862 r.; zaś drugie obejmuje cztery pokoje i jest zajęte na kwatarę wojskową gdzie zamieszkuje oficer Rzewnicki.

2. Z domu drugiego w podwórzu, drewnianego gontani krytego, składającego się z czterech pokoi i stancyjki, oraz kuchni, śpiżarni z drwalnią.

3. Z domu trzeciego drewnianego gontami krytego w podwórzu mającego dwa pokoje z kuchnią śpiżarnią i drwalnią, a przy tem trzy stajnie drewniane przepierzone. Cała własność oparkaniona.

4. Z ogrodu fruktowego i włoskiego, ogrodzonego około morgi gruntu mającego.

5. Z stodoły z drzewa na podmurowaniu i na filarach murowanych gontami krytej o dwóch boiskach.

6. Ogrodu drugiego z pola zrobionego, żerdziami i płotem ogrodzonego, około dwóch mórg gruntu drzewami owocowemi zasadzonego.

7. Z pola około mórg 8, gleby przypiaskowej stykającego się od północy z gruntem Rudnickiego, a od południa z gruntem Franciszka Szmidta.

8. Z ogrodów dwóch przy szose drogowej do miasta Kielc prowadzącej około morga jednego trzymających.

9. Z łąki jednej na wschód stykającej się z rzeką i łąką do Leśnictwa należącą, a na zachód i północ z łąką Nowińskiego, trzymającej około pół morgi.

10. Z ogrodów dwóch przy domu na kwiaty urządzonych.

Podatków z tej nieruchomości opłaca się rocznie rs. 32 kop. $58\frac{1}{2}$.

Obszerniejsze opisanie tej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków, które u Roberta Łuniewskiego Patrona w Kielcach sprzedaż popierającego, oraz Kancelarji Pisarza Trybunału Kieleckiego przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) 1861 r. Stanisławowi Mierzejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego oraz pod tąż datą Prezydentowi miasta Kielc, na ręce Radnego Sekretarza Tomaszewskiego. Wniesione do księgi wieczystej nieruchomości dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) 1861 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym jest wpisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału dnia 5 (17) Października 1861 r. a dwie następne co dwa tygodnie.

Kielce d. 12 (24) Sierpnia 1861 r.

Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w Sali posiedzeń Trybunału w Kielcach d. 14 (26) Sierpnia 1861 r.

Rożynkowski.

Następnie po odbyciu trzech publikat warunków termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 7 (19) Grudnia r. b. na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach został oznaczony.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2445, a gdyby tej nikt nie ofiarował od rs. 1630 vadium w kwocie rs. 375 jest wymagane.

Kielce d. 2 (14) Listopada 1861 r.

Rożynkowski.

(N. D. 5412) Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się Wykaz wyciągnętych, losem 31 Października (12 Listopada) r. b. 1861 numerów Certyfikatów Lit. A. w zamian za Obligacje Cząstkowe.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.